Nr 101. Kraków, Piątek 2 Maja 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, [illegible]
W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue [illegible], 31.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, [illegible] płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

O lwowski mandat.

Kraków, 1 maja.

W walce wyborczej o mandat poselski do parlamentu, ze stolicy kraju, zaszedł zwrot ważny i niespodziewany. Dr Tadeusz Rutowski, który kandydował dotychczas z obozu demokratycznego, zrzekł się kandydowania, wobec zgłoszonej kandydatury prof. Głąbińskiego, który staje, skutkiem tego, do walki jedynie z ludowcem p. Stapińskim. Niczby wreszcie nie było nadzwyczajnego w ustąpieniu p. Rutowskiego z placu walki wyborczej; zwraca jedynie uwagę sposób, w jaki o tem doniesiono.

Dowiadujemy się o tem z ostatniego numeru „Nowego Słowa Polskiego“, gdzie w redakcyjnym artykule wstępnym p. t. „Mandat stolicy“ wyłuszczono zarazem motywa cofnięcia się p. Rutowskiego. Z całego artykułu przebija tendencya przedstawienia „rozłamu w stronnictwie demokratycznem“, a więc ustąpienia z szeregów demokracyi, skupionej pod hasłem lwowskiego programu z sierpnia 1900 r., tych, co programu tego się zlękli, a pod opiekuńcze skrzydła komitetu centralnego się schroniwszy, od niego mandaty poselskie otrzymali.

Przyznamy się otwarcie, że boleści „Nowego Słowa Polskiego“ nie podzielamy i nie możemy dopatrzeć się żadnego, dla samodzielnej i niezawisłej demokracyi, nieszczęścia w tem, że ostatnie wybory parlamentarne i sejmowe przesiały kandydatów demokratycznych przez sito koncentracyjne, i oddzieliło ich na dwie grupy. Takie było zdanie „N. Reformy“ od początku koncentracyi i dotąd nie widzimy powodu do jego zmiany.

Nie bez zdziwienia odczytujemy w „Nowem Słowie Polskiem“ zwrot następujący:

„Dziś donieść możemy, że to, co podczas „trzydniówki“ sejmowej w grudniu zamieniło się w uchwałę zebranych obydwu frakcyj sejmowych, polecającą delegatom „interpartyjnym“ szukania dróg zbliżenia, czy połączenia, jest bliskiem zakończenia. Liczne konferencye, badanie różnic, głębszych i powierzchownych, doprowadziły do pożądanego rezultatu — różnice okazały się takie, że je można było usunąć, czy most przez nie rzucić, upadły nieporozumienia, znalazła się formuła zbliżenia, połączenia, unii stronnictw, nawet zjednoczenia. Nie wątpimy, że walny zjazd może w czasie Zielonych świąt usankcyonuje wspólny program“.

Informacye, jakich zaczerpnęliśmy w miejscu kompetentnem, naszem zdaniem, nie upoważniały jeszcze „Nowego Słowa Polskiego“ do wysnuwania wniosków tak pozytywnych, już choćby dlatego, że walny zjazd stronnictwa demokratycznego jeszcze się nie odbył i propozycyj ściślejszego komitetu nie potwierdził. Skutkiem tego jedynie za subjektywny sąd redakcyi „Nowego Słowa Polskiego“ uchodzić może wyrażona powyżej opinia. Pokaże się też dopiero w przyszłości, czy i jakie poglądy na sprawę „zjednoczenia demokratów“ objawi walny zjazd stronnictwa i czy usankcyonowanie przez niego wniosków ściślejszego komitetu, — nawiasem powiedziawszy, wcale nie zadecydowanych w tej formie i treści jak to w „Nowem Słowie Polskiem“ powiedziano — uchodzić ma za kwestyę wyższą ponad wszelką wątpliwość, lub nie.

Stawianie sprawy w tej formie, jak to uczyniło „Nowe Słowo Polskie“, uważać więc musimy na wszelki sposób, co najmniej, za przedwczesne.

Redakcya „N. Słowa Polskiego“ pisze na końcu swojego artykułu:

„To też wezwany przez stronnictwo demokratyczne polskie do kandydowania poseł dr Rutowski, który może był istotnie wskazanym spadkobiercą mandatu stolicy po Romanowiczu, byłby przyjął kandydaturę jedynie ofiarowaną przez obiedwie frakcye stronnictwa demokratycznego. Gdy kandydatura z innej strony postawiona prof. Głąbińskiego cieszy się niezawodną, a zasłużoną popularnością, a w jego osobie Lwów zyska reprezentanta spraw miasta nadzwyczaj świadomego, a Koło polskie dzielną siłę, powinni się przy tej kandydaturze wszyscy skupić“.

To jest znowu czysto podmiotowy sąd „N. Słowa Polskiego“, jak przypuszczamy, odpowiadający przekonaniom osobistym p. Rutowskiego, bez którego wiedzy i woli enuncyacye tak ściśle z jego osobą związane, zamieszczone być w tem piśmie nie mogły. Było też może rzeczą najwłaściwszą, aby p. Rutowski artykuł taki swojem nazwiskiem był opatrzył.

Pozwolimy sobie tedy wobec dokonanego faktu zauważyć, że wolno było p. Rutowskiemu rozrządzać swoją osobą dowolnie, i albo kandydować pod flagą demokratyczną, albo się z placu walki usunąć. Atoli, zdaniem naszego pisma, było rzeczą zupełnie zbyteczną krępować się opinią t. zw. secesyonistów, których, w sprawach tego rodzaju, odsądzić musielibyśmy od decydującego głosu, z wszelką stanowczością.

Podnieść tutaj musimy z naciskiem, że polecenie kandydatury prof. Głąbińskiego jest, również jak i wszystkie powyższe sądy, emanacyą podmiotowej opinii „Nowego Słowa Polskiego“, — nie jest nam bowiem wiadomem, aby p. profesor Głąbiński miał zamiar starać się o mandat ze stolicy kraju, jako kandydat demokratyczny. Dowiemy się o tem zapewnie dopiero z jego mowy kandydackiej, więc wtedy wypowiemy sąd nasz o jego kandydaturze.

Na dar 3 Maja.

Towarzystwo Szkoły Ludowej ogłasza następującą odezwę:

Polacy!

Wśród powszechnego zapału, z jakim Polska cała czciła setną rocznicę nadania pierwszej w Europie Konstytucyi 3 Maja, powstała w Krakowie, wśród grona ludzi rozumnie kraj kochających, wzniosła myśl założenia towarzystwa, na którem oprzećby się mogła szeroka organizacya pracy nad oświecaniem i uświadamianiem ludu polskiego, tej niewzruszonej opoki naszego bytu, naszej przyszłości narodowej i politycznej. Lat dziesięć mija właśnie, kiedy pod kierunkiem umiłowanego przez cały naród pieśniarza i gorącego patryoty, ś. p. Adama Asnyka, rozbudzono w tej części Ojczyzny naszej powszechny ruch, energiczną pracę nad szerzeniem idei i organizacyi Towarzystwa Szkoły Ludowej.

„Wszystko, co ma mieć trwałość w przyszłości, wzrasta powoli i statecznie“ — wyrzekł ś. p. Asnyk do zebranych z całego kraju przedstawicieli Towarzystwa Szkoły Ludowej lat temu 10. Powoli i statecznie rosły zasoby i siły naszej instytucyi — a dziś, gdy spojrzymy na 10 lat wytrwałej pracy, na jej wyniki dobroczynne, budzić się musi w każdem wiernem sercu polskiem pragnienie utrwalenia i wzmocnienia tej pracy i tych owoców.

Publiczna ofiarność pracy i grosza nie poszły na marne! Towarzystwo Szkoły Ludowej zogniskowało energię siły, dobrej woli i pracę ludzi wszystkich stanów i różnych przekonań politycznych i społecznych w dążeniu do jednego celu! Światło wiedzy i myśl narodowa przenika dziś w coraz szersze rzesze ludu, budzi się świadomość siły moralnej i fizycznej w narodzie, świadomość potrzeby kulturalnego odrodzenia na wszystkich polach w rozwoju myśli i pracy polskiej.

Jakże wiele jednak wysiłków i ofiar potrzeba, by naród cały stał się świadomą, myślą i czynem solidarną społecznością! Wiary i wytrwałości — tych cnót niechaj nam nigdy nie zabraknie!

Budując szkoły wszędzie, gdzie tego interes i obrona polskości ludu naszego wymaga, wzmacniamy i ochraniamy nasz dorobek kulturalny i prawa ludu polskiego u jego podstaw; wydzieramy młodociane dusze polskiej dziatwy z objęć wrogich nam żywiołów; popularyzując wiedzę i szerząc oświatę z pomocą czytelni ludowych, bezpłatnych wypożyczalni książek, żywem słowem, oraz tępieniem analfabetyzmu, szerzymy zamiłowanie do godziwych rozrywek u ludu, uczymy szerokie masy czuć, kochać i czcić to z przeszłości naszej Ojczyzny, co chwały i uwieńczenia godne, uczymy wierzyć w nieprzedawnione prawa narodu naszego i lepszą przyszłość, otwieramy drogę do poznania prawdy najszerszym warstwom społeczeństwa, by, dążąc do cywilizacyjnego udoskonalenia się, stały się moralną siłą przeciw zamachom na czystość i prawość ducha narodu.

Najlepsze chęci i ofiarna praca setek ludzi, czynnie działających w organizacyi Towarzystwa Szkoły Ludowej nie podoła wielkim zadaniom bez powszechnej ofiarności i nadal. Wzrastają liczne potrzeby wzmocnienia i obrony kresowych placówek polskości, wzmaga się zawziętość, rosną uroszczenia wrogie prawom naszym do swobodnego rozwoju i utrwalenia kulturalnych wyników naszej pracy! Dziś, jak w latach ubiegłych, dziś u progu drugiego 10-lecia nowych zadań i potrzeb, z ufnością zwracamy się do całego społeczeństwa polskiego, by czcząc wzniosłą rocznicę narodową, w zrozumieniu doniosłości samopomocy narodowej i społecznej, dało nowe dowody swej ofiarności na „Dar narodowy 3 Maja“ na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. „Po groszu — lecz wszyscy!“ Pod tem hasłem niechaj wypełniają się puszki Towarzystwa Szkoły Ludowej i listy składkowe w publicznych lokalach się znajdujące! W dniu 3 Maja, w tym dniu narodowego święta, ubogi czy bogaty niechaj rzuci grosz na ołtarzu dobrej sprawy z przeświadczeniem i tą wiarą, co zdwaja wartość każdej ofiary. Każdy grosz, złożony w darze na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej, to pocisk zawsze niezawodny, wymierzony przeciw tym, co siłą brutalną zgnieść usiłują prawo nasze do życia i rozwoju.

Po groszu — lecz wszyscy!

Starzy i młodzi, kobiety i dzieci, zamożni i biedni, z pałaców i strzech wieśniaczych, z biur urzędniczych i fabrycznych pracowni niechaj płyną niewymuszone, groszowe ofiary na „Dar narodowy 3 Maja“ dla Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Nie wątpimy, że ofiarne zawsze społeczeństwo polskie, gdy idzie o poparcie naszych interesów narodowych, pospieszy z datkami na wezwanie Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wobec rozlicznych i doniosłych celów, na które popłynęły ostatniemi czasy składki publiczne usunięto niejako na plan dalszy Towarzystwo Szkoły Ludowej, spełniające w kraju niesłychanie ważną i odpowiedzialną służbę narodową. Na spełnienie tej służby potrzeba jednak funduszów, których niebawem braknąćby mogło, gdyby ofiarność publiczna Towarzystwu nie pospieszyła z pomocą.

Niechże więc każdy prawy Polak, każda patryotyczna Polka, złoży choćby halerz jeden w dniu tak pamiętnym i dla nas chlubnym, jak 3 maja, na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Listy rosyjskie.

IV.

(Sipiagin. — Cerkiew rosyjska. — Jej stanowisko policyjne i brak niezależności. — Piotr W. i Katarzyna II, jako prawodawcy Cerkwi. — Upadek jej moralny. — Sekty. — Prześladowanie ich. — Starowiercy na Litwie. — Obrazki z życia duchowieństwa).

(Ciąg dalszy).

Inaczej traktowani są starowiercy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Tam się ich uważa jako żywioł potrzebny i pożyteczny dla rusyfikacyi kraju. Rada państwa przychylnie przyjęła wniosek Sipiagina, ażeby uwłaszczyć starowierców, dzierżawiących grunty rolne na Litwie i Białorusi. Przebywają oni tam od setek lat, t. j. od czasu, kiedy uciekli na Litwę, szukając wolności wyznania. Osiedlali się całemi gminami lub rodzinami na roli, którą im jako pracowitym i dobrze prowadzącym się chętnie oddawano w dzierżawę. Pierwszy Murawiew zwrócił uwagę na ten żywioł rdzennie rosyjski i postanowił go wzmocnić. — W tym celu wydał okólnik, na mocy którego roskolnicy, dzierżawiący grunty w gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej, oraz w czterech powiatach gubernii witebskiej, otrzymywali prawa (tymczasowe zresztą) nie ustępowania z dzierżaw, choćby kończyły się kontrakty i płacenia za dzierżawę co najwyżej 3 rs. od dziesięciny. — Jakkolwiek okólnik ten został przez generał-gubernatora Potapowa wkrótce cofnięty, wszakże już w r. 1870 ministerstwo spraw wewnętrznych wzięło sprawę w swoje ręce i dnia 22 maja 1876 r. ukazały się przepisy, stanowiące, żeby we wszystkich dobrach prywatnych, w których starowiercy dzierżawią grunty z czasów przed dn. 17 czerwca 1863 r., grunty te pozostawiono nadal w ich dzierżawie na tych samych warunkach, które obowiązują strony w chwili wydania przepisów, oraz, że na żądanie obu stron lub samego tylko właściciela dóbr, dokonywa się skup dzierżaw przy udziale państwa. — Nowa ustawa o ich uwłaszczeniu, to tylko dalszy krok na drodze prawodawczej, po której konsekwentnie postępowano. „Nowoje Wremia“ cieszy się, że „w ten sposób naprawiono wreszcie niesprawiedliwość, wyrządzoną tej cząstce ludności rosyjskiej, która w chwili zaburzeń pozostawała wierną interesom rosyjskim, państwowości rosyjskiej i która za swą wierność cierpiała“ (?!).

W tymże samem „N. Wremieni“ p. Suworin zalecał niedawno nowy środek rusyfikacyi kraju zachodniego, który poruszył z nim pewien wyższy wojskowy, znający dokładnie stosunki tego kraju.

— „Wie pan, co należałoby zrobić? — rzekł ów doradca. — Przenieść metropolię starowierców z Białej-Krynicy do Wilna. Jestem przekonany, że oddałaby ona wielkie usługi sprawie rosyjskiej, a nawet prawosławiu. Przecież starowiercy są także prawosławnymi, jeno z owym dawnym hartem, który dokonywał wielkich czynów w epokach zjednoczenia Rosyi i podczas walk z Tatarami, Polakami, Litwą i innemi żywiołami, wrogiemi dla Rosyi. Zrobić z Wilna siłę przyciągającą dla starowierców — byłby to tak polityczny krok na drodze zruszczenia naszych kresów zachodnich, że trudno o lepszy. To nie to, co rozdawanie majątków polskich urzędnikom i obywatelom rosyjskim, którzy nawet do tych majątków nie przyjeżdżali, a jeżeli przyjeżdżali, to nic nie umieli zrobić, chyba sprzedać las z zyskiem. Wilno stałoby się miastem rosyjskiem w najkrótszym czasie, a na kresach zachodnich powstałoby coś w rodzaju drugiej Moskwy“.

Z powodu projektu p. Suworina, dziennik „Jużnyj Kraj“ uczynił tak uwagę: „Zwalczyć wpływ polski na zachodzie możemy tylko przez swoją kulturę, a jakąż kulturę mają starowiercy?... Przecież oni są śmieszni nawet u nas, w centrum Rosyi, na zachodzie przeto będą podwójnie śmieszni“....

Ale porzućmy już starowierców i sekty rosyjskie, a przypatrzmy się kilku obrazkom z życia duchowieństwa prawosławnego. Obrazków takich dostarczają co chwila dzienniki rosyjskie. Rzecz naturalna, że notują zaledwie setną część tego, co z tych sfer pod tytułem *curiosa* umieściłoby się dało. Nasz plon pochodzi tylko z jednego miesiąca i z kilku pism zaledwie. Ale i on wystarcza, ażeby pojąć, z jakiego gatunku ludzi składa się znaczna część tych, co mają być sługami Boga, dobrymi pasterzami i przykładem dla swych owieczek. A więc:

W Karamyszewkie, wsi powiatu aktarskiego, gubernii saratowskiej, swiaszczennik Sołowiew śpiewakom kościelnym w każde święto wynagradza ich trudy wódką. Honoraryum to waha się między jedną butelką a jedną „czetwiertią“, stosownie do rodzaju śpiewu i hierarchii („czynu“) dnia świątecznego (prazdnika).

We wsi Muranki, w tejże samej gubernii, przez lat 20 była nauczycielką niejaka Iwanowa, lubiana przez lud i odznaczana przez władzę za dobre prowadzenie szkoły. Ze swoich byłych uczniów i uczenic złożyła wyborny chór, który śpiewał podczas nabożeństwa. Niepodobało się to miejscowemu swiaszczennikowi, więc posyłał na nią denuncyacye do szkolnego naczalstwa. Ale kiedy to nie pomogło, swiaszczennik przekonał starszynę (wójta) Wołkowa, że trzeba oddalić nauczycielkę. Pijany starszyna wpadał do nauczycielki i żądał od niej wódki, wymyślał jej najordynarniejszemi słowy przy dzieciach, które uciekały ze strachu. Wreszcie za namową swiaszczennika sfałszował uchwałę gminną, żądającą uwolnienia

Adam Bełcikowski.

(Ciąg dalszy).

Niedługo zatrzymał się Bełcikowski na niwie komedyopisarstwa. Świadomość, poczucie, ciągnęły go do dramatu historycznego. Miał na tem polu poprzedników: Felińskiego, Szajnochę, Szujskiego... Dramat historyczny nie mógł się jednak u nas wzmódz, rozkrzewić, — nie rodził się perłą, — nawet nie bladym brylancikiem. I to ciekawą pozostanie zagadką, dlaczego ten rodzaj nie miał pierwszorzędnych twórców, — nie zbudował takiej podwaliny, — jak w Niemczech, — w genialnych rzeczach Szyllera i Goethego. Warunki się na to składały: bo historya skomplikowana, tragiczna i bolesna, że sama za siebie językiem najstraszniejszej odzywała się rozpaczy i tematów obcym dostarczała do fantazyjnych obrazów... Mickiewicz skończył na fragmencie, — Słowacki na szkicach i pomysłach, na przedsmakach tego, coby być mogło, gdyby się konsekwentnie szło do kresu... Rzucili się na dramat historyczny zawodowi uczeni, bardzo wielcy i szanowni i porobili dzieje w szacie rymowanej. U Szujskiego znajdą się i pomysły i świetne kolizye, czasem wstrząsające sytuacye, — zawsze jednak historyograf bierze górę nad poetą, wierność kronikarska nad wyobraźnią i to, co było polotem, spada na ziemię, obciążone ołowiem źródłowem. Szujski jest nadto słabym dosyć architektą, figur grupować nie umie, — ani przesuwać scen z należytą logiką... Bełcikowski, to jego żywa i wyraźna do pewnych granic antyteza. Budowniczy dobry, konsekwentny, stara się o równomierne, spokojne, symetryczne poprowadzenie konfliktu, zawiązanie i rozwiązanie węzła dramatycznego, — według najwybredniejszych nawet estetyk... Jego ludzie nie zawsze są z krwi, kości i nerwów, — czasem mają więcej teatralności, niż realizmu i prawdy, — mimo to w motywach i czynach swoich przyspieszają działanie i ruch sceniczny, zmierzają wśród konfliktów do wielkiego *exodus*, którem jest w tragedyi wyzwolenie przez śmierć...

Historycznością, wiernością zdarzeń — nie krępuje się bynajmniej poeta, i zupełnie słusznie, bo jego dramata nie mają za przedmiot starć politycznych i społecznych o wielkim rozgłosie i wielkich skutkach — tylko epizody, wyciągnięte z tajników serc — karty, wydarte z przebrzmiałych śpiewów miłosnych, coś w rodzaju odwiecznej tragedyi, zsymbolizowanej w werońskiej historyi Romea i Julii... Bizantyńska opowieść o cierpieniach „Focyusza“ — włoska o „Franczescе di Rimini“ — dałyby się wybornie po przemianie informacyj przenieść na tło dzisiejsze, czysto rodzime, bez zatraty kolorytu i tendencyi artystycznej, która w nich jest... Cały balast, oprawa dziejowa istnieją tylko jako okrasa nikła — na dalszy plan zepchnięta.

Archiwalność — staranie widocznie o pozostanie w ramach kronikarskich, przebija się najjaskrawiej w „Mieczysławie II“ — odciosanym według tradycyi i badań historyograficznych z dużą finezyą. Natomiast już „Bolesław Śmiały“ — jest uosobieniem więcej walk erotycznych — niż postacią, postawioną na widowni politycznej i ofiarą antagonizmów t. zw. racyj stanu. Inny twórca „Bolesława Śmiałego“ — Kazimierz Gliński, dał przewagę żywiołom cywilizacyjno-socyalnym — rozpostarł akcyę na szerszej znacznie kanwie i tchnął w nią przez to więcej wierności epoki... Sprawa dziesięcin kościelnych — czeskie prawdopodobnie sympatye św. Stanisława — potężne przeciwieństwa, wybuchające w dobie wzrostu władzy duchownej nad świecką — oto motory ogromne, które pod pióro katolickiego biskupa Galla wcisnęły tajemnicze słowa o św. Stanisławie: „ergo episcopum traditorem occidit“...

Bełcikowski, zatopiony i pogrążony w grze uczuć, w bojach i przygnębieniach serca, nie wtłacza tych widnokręgów w swoje struktury, one dla niego istnieją w drobnym atomie... Awantura o Tarło znalazła się w pamiętnikach historycznych L. Huberta i jako fabuła romansowa przeszła do dramatu, bez uwzględnienia tego, co się na szerszym terenie w Rzeczypospolitej działo. „Kmita i Bonarowna“ powstała z legendy, przywiązanej do skały zawierzowskiej, zaczepieniem dla „Przekupki warszawskiej“ była monografia Wójcickiego o cmentarzu powązkowskim. Z losami Magdy połączył poeta tragiczną historyę księcia Michała Poniatowskiego, w formie belletrystycznej zużytą w nowelli Dominika Magnuszewskiego „Posiedzenie u Bacciarellego“, która się sama prosiła o uscenizowanie. To też trzeci akt „Przekupki“ jest jednym z najświetniejszych i najplastyczniejszych fragmentów naszej literatury dramatycznej, — rzeczą niesłychanie dobrze zrobioną, zarówno pod względem nastroju, jak całego scenicznego rysunku wzorową.

Gdyby wszystkie cztery akty tego obrazu na równym stały poziomie, mielibyśmy, — jak zresztą słusznie zauważono — po Horsztyńskim — prawdziwy nareszcie i jedyny w swoim rodzaju dramat polski... W fantastycznych, przedhistorycznych sztukach nie potrzeba oczywiście tła, tylko wyobraźni i to ani na cal mniejszej, niż Słowackiego. — Bełcikowski stara się w utworach: „U kolebki narodu“ i „Koronie Lechów“, zachować barwę podań, uzupełnia je nawet wglądnięciem w kroniki, a pajęczyna taka, jak zachowany w Kadłubku wiersz „Vanda terrae, Vanda mari“, — jest dla niego zrębem do snucia tkanki poetycznej... Nie patyna zatem naukowa, nie historya stanowi rdzeń dramatycznej twórczości Bełcikowskiego, — tylko erotyzm, krwawe szamotania się serca zranionego, ubrane w kostyumeryę dziejową. A te szamotania się naprawdę rozpaczne, jak wzruszająca legenda Dantego o Franczescе di Rimini, powtarzają się ciągle, są nicią Aryadny, snującą się nieprzerwanie. Hunyady, Adam Tarło, Paolo w „Francesce di Rimini“, — to jeden człowiek w trzech odmianach, jedna pieśń w trzech waryantach. Wszyscy giną z zazdrości, wszyscy na spółkę z Botensteinem z „Przysięgi“, gotowi zapomnieć w najważniejszych misyach o ziemi i niebie, byle nie stracić ubóstwianej kobiety.

Na strunach serca wygrane tony, — zamieniają się w „Mieczysławie II“ w bohaterski, spiżowy dźwięk, — refren zamierzchłej epoki, — widmo z piastowskich cmentarzysk. Historya występuje tu w pełnym rynsztunku, — ogromnie wierna i w wierności swej lodowata, groźna. Nowoczesne dziejopisarstwo oczyściło nieszczęsnego Bolesławowego syna z przydomka „gnuśnego“ i na podstawie rocznikarskiej mozaiki, — wystawiło mu pomnik, na którym możnaby wyryć dwa frazesy: wielkość ducha i niemoc fizyczna. Stał i chciał stać na straży Bolesławowego dziedzictwa, nie utracić piędzi z Chrobrego zaborów, — ale potop, który się zwalił na piastowskie dzierżawy, cesarstwo z sprzymierzeńcami na zewnątrz, dawne, poskromione tradycye, niezupełnie zduszony kult pogaństwa na wewnątrz, burzą się, walą i gromami uderzają w państwo, — wymulając z niego skrawek po skrawku świeżych zdobyczy. Jak Lir potężny włada z razu Mieczysław, potem niepowodzenia wytrącają mu broń z ręki, zostaje królewskim żebrakiem, nędzarzem bez tronu, więźniem czeskiego Brzetysława, w końcu idzie do Canossy, gnie się przed wszechwładzą niemiecką i ze złamaną duszą, z rozszarpaną fantazyą, — wraca znowu monarszy Lir do swojego zamku, cień dawnej siły, — strzęp rozbitej w puch woli. Ale w strętwieniu umysłowem, w abdykacyi zewnętrznej, w pozorach spokoju, szamocą się prawdziwie dantejskie piekła cierpień, — pod ukojoną piersią huczą burze, wciskają się do mózgu, zaćmiewają rozum i wydzierają nędzarzowi życie... W tragedyi jest pozornie dwóch Mieczysławów: jeden dumny, jeszcze władca, kuszący się o Bolesławowe czyny i laury, drugi zdeptany i upokorzony, ślimak w ziemskiej powłoce. W rzeczywistości ten ślimak posiada namiętności króla z pierwszego okresu, — a tłumi je tylko i grzebie w sobie, czując rozpaczną niemoc i skowane dłonie. Z ogromną wirtuozyą przeprowadził Bełcikowski bolesną psychikę, — szekspirowską wiwisekcyę — i stworzył od początku do końca śliczną, spiżową postać, — istne sceniczne „tour de force“. Dobrówka, kochanka króla, — przeciwbiegun konwenansowej, politycznej żony Ryksy, — uosabia niezagasłe pogańskie ideały, — kryjące się w zagajnikach i niedostępnych puszczach.

Drugo i trzecioplanowe figury mają poprawny, ładny rysunek, są nerwem akcyi, nie martwą teatralną przystawką. Nawet język, — raczej biały wiersz tego dramatu, dobrze wyraża uczucia i namiętności, — bez sztucznych metafor i silenia się na plastykę, która stylowi Szekspira nadawała cielesną niemal powłokę.

(Dokończenie nastąpi).

Ernest Łuniński.

nauczycielki od obowiązków, — co się też i stało. Wprawdzie fałszerstwo wyszło później na jaw, ale już objęła szkołę inna nauczycielka. Iwanowa mieszka w Murankach bez pensyi, przymierając z głodu. (C. d. n.)

Żądamy wyjaśnienia!

Sprawa założenia seminaryum utrakwistycznego w Białej dotychczas jeszcze nie została wyjaśnioną. Tymczasem wikła się coraz bardziej, a co gorsza, przybiera coraz wyraźniej znamiona przykrej porażki galicyjskich władz krajowych.

Posłuchajmy oto, co pisze o tej sprawie organ Niemców bialskich „Bielitz Bialaer Anzeiger“:

„Wszystko, jak się zdaje, było świetnie zaaranżowane (ze strony władz krajowych. Prz. Red.) — tylko mały błąd reżyseryi popsuł całość. Nie przypuszczano, ot, iż Niemcy, nawet po wydaniu urzędowego oświadczenia, że założenie seminaryum w Białej jest nieodwołalnie postanowione, podejmą jeszcze dochodzenia. — Jest to także pod względem psychologicznym rysem bardzo znamiennym.

„Widocznie federalizm tak tkwi pewnym panom we krwi, iż zapominają zupełnie o istnieniu centralnego rządu w Wiedniu.

„Rząd państwowy, czy krajowy? Oto jądro kwestyi. P. starostę Kurykowskiego winić nie można. Spełnił on widocznie jedynie dane mu z góry wskazówki, a do złożenia deklaracyi w dniu 4 z. m. był upoważniony.

„Na zapytanie burmistrza, czy założenie seminaryum w Białej jest rzeczywiście rzeczą postanowioną, odpowiedział p. radca namiestnictwa: „To się już zmienić nie da!“

„Pan minister oświaty dał natomiast posłom drowi Mengerowi i drowi Kaiserowi wręcz przeciwne zapewnienie; oświadczył, że nie myśli wcale o założeniu seminaryum w Białej.

„Zarówno tedy p. Kurykowski, jak i pp. Menger i Kaiser byli do oświadczeń swych upoważnieni. Nasuwa się więc przypuszczenie, że pierwszy wyraził zdanie swej bezpośrednio przełożonej władzy, — pp. Menger i Kaiser zaś zdanie rządu państwowego.

„Jakże to atoli było możliwem, że pan minister oświaty notablom wadowickim odpowiedział na znane podanie, iż założenie seminaryum w Białej jest tem bardziej postanowioną rzeczą, ponieważ i galicyjska Rada szkolna tego sobie życzy?

„Czy może dopiero interwencya posłów niemieckich spowodowała tę zmianę i decyzyę? Jest to możliwem! Rząd zapewne obawiał się, ażeby Biała nie zamieniła się na nową Cyleę. W takim atoli razie zapewnienie galicyjskich władz krajowych, że sprawa nie może już uledz zmianie, uważać trzeba za zbyt daleko sięgające, za zamiar wywarcia presyi na bialską radę miejską.

Dziwnym sposobem nie ujrzał jeszcze i ów tylokrotnie reklamowany reskrypt ministeryalny światła dziennego. Z jakiej przyczyny? Dla czego zachowuje się co do niego tak ścisłą tajemnicę, jeżeli nie zawiera nic zdrożnego?

„To w ten tylko sposób tłomaczyć sobie możemy, że albo reskrypt ów zawiera szczegóły, których wyjawić się nie chce, albo też wcale już nie istnieje, to znaczy, że został cofniętym. Tak czy owak więc sprawa nie przedstawia się tak jasno jakby życzyć sobie można“.

Tyle „Bielitz-Bialaer Anzeiger“. Wywody jego charakteryzują dobitnie dziwną niejasność tej tak ważnej dla całej Galicyi sprawy. — Czyżby rzeczywiście interwencya pp. Mengera i Kaisera tak zaważyła na szali, że minister oświaty z lekkiem sercem cofnął już postanowioną decyzyę, nie bacząc na to, że naraża przez to galicyjskie władze krajowe na upokarzającą kompromitacyę? Czyż rzeczywiście autonomia Galicyi kończy się na progu ratusza bialskiego, a miejskie władze tamtejsze, pewne szczególnej opieki rządu państwowego, i nadal drwić mają z władz krajowych?

Wszystko to kwestye, które jak najrychlej wyjaśnić należy, jeśli powaga władz krajowych nie ma ponieść zbyt dotkliwego uszczerbku.

Wyrok w procesie Krosigha.

Proces o zamordowanie rotmistrza Krosigha skończył się już wczoraj i to zupełnem uwolnieniem obu oskarżonych, Martena i Hickela. — Rozprawy w ostatnich dwóch dniach obfitowały wprost w sensacyjne momenty i to, jak się zdaje, dzięki znakomitej taktyce obrońców, którzy na sam koniec procesu zachowali sobie najefektowniejsze „odkrycia“.

Między innemi zażądali przesłuchania jako świadka niejakiego Matterna, rzeźnika. — Świadek ten zeznał co następuje:

„Gdy razu pewnego, krótko przed zastrzeleniem rotmistrza, przechodziłem przez plac magazynowy, spotkałem tam rotmistrza Krosigha, jadącego konno w towarzystwie swej żony. Przedemną szedł oficer tegoż pułku, który bardzo uprzejmie ukłonił się przejeżdżającej parze, na co pani rotmistrzowa również uprzejmie odpowiedziała. Zaledwie atoli oficer ich minął, rotmistrz podniósł szpitzrutę i silnie uderzył żonę trzykrotnie przez plecy. Zauważył to także ów oficer, przystanął zaraz, podniósł rękę i rzekł półgłosem: „Długo już swej żony bić nie będziesz!“ Słowa te dobrze słyszałem.“

Ponieważ poprzednio już wzbudził ogólną konsternacyę list byłego podoficera Bartela, według którego kilku oficerów wyprawić sobie miało po zamordowaniu rotmistrza ucztę z szampanem, zwrócili obrońcy na to uwagę, iż może zachodzi tu zupełnie inny motyw zbrodni, i kto wie, czy mordercy nie należy szukać w kołach oficerskich.

Przedtem już wyraził jeden z obrońców zdziwienie, że pani rotmistrzowa, jakkolwiek wiadomo, iż pożycie jej z mężem było nie najlepsze, teraz występuje jakoby mścicielka męża i wszelkiemi sposobami stara się obciążyć oskarżonych.

Wprawdzie wymienieni przez Bartela oficerowie, jako rzekomi uczestnicy owej uczty a także restaurator Kretschmer stanowczo zaprzeczyli twierdzeniom jego, sąd jednakże po wysłuchaniu rzeźnika Matterna przyrzekł, że wytoczy śledztwo w wskazanym przez obrońców kierunku.

Do ostatniej jeszcze chwili rezultat procesu był bardzo niepewny. Sąd postanowił był zaprzysiądz głównego świadka dowodowego dragona Skopka, jakkolwiek obrońcy nietylko na sprzeczności zeznań jego, lecz także za pomocą rozmaitych eksperymentów wykazali zupełną jego niewiarogodność. To poczytywano za zły omen.

Prokurator wniósł, jak wiadomo, o 12 lat ciężkiego więzienia dla Martena, a 5 lat dla Hickla. Tem większą satysfakcyę wywołał ogłoszony przez trybunał wczoraj wieczorem wyrok uwalniający obu oskarżonych. — Ciekawa rzecz, czy prokuratorya wojskowa i przeciwko temu wyrokowi założy sprzeciw, a także, jakie dalsze konsekwencye z procesu tego wynikną?

Pierwszy maja w Krakowie.

Jak w latach ubiegłych, partya socyalno-demokratyczna w Krakowie święciła dzisiaj dzień 1 maja, jako święto proletaryatu pracującego. Na program tej uroczystości złożyły się: ogólne zgromadzenie ludowe w ujeżdżalni pod Kapucynami i pochód przez miasto.

O godzinie 10 przed południem olbrzymia hala ujeżdżalni szczelnie zapełniła się robotnikami i robotnicami, z których większość przystrojoną była w czerwone kokardy i enblemata socyalistyczne. Przybyło też na zgromadzenie bardzo wiele osób ze sfer inteligencyi, które mimo ścisku i gorąca do końca wytrwały, słuchając mowców. Estrada przybrana została czerwonem suknem, po rogach umieszczono ośm czerwonych tarcz, na których dużemi białemi literami wypisane były dewizy i hasła socyalistów. Do takich, znanych z poprzednich lat, jak n. p. „wolność prasy“, „8-godzinny dzień pracy“, w roku tym przybyła jedna nowa tarcza z nowym hasłem, niedawno przyjętym na program socyalnych demokratów: „Precz z alkoholem!“ Kilkanaście minut po godzinie 10 wstąpili na trybunę członkowie komitetu urządzającego uroczystość, poseł Daszyński, sprawozdawcy dzienników, reprezentanci rządu: nadkomisarz policyi dr Banach i dr Tomasik, oraz chór robotniczy, który na początek odśpiewał kantatę okoliczuościową.

Zgromadzenie zagaił w krótkich słowach p. Teodorczuk, kreśląc znaczenie dla pracujących klas święcenia 1 maja.

Pierwszym mowcą, któremu przewodniczący udzielił głosu, był p. Haeker, który referował o 8-godzinnym dniu pracy i zabezpieczeniu robotników od wypadków i na starość. — Mowca początkiem ruchu socyalnego nazwał rok 1848, tę „wiosnę ludów“, w którym to roku dnia 1 maja konserwatywny gabinet w Anglii „na złość“ liberałom przyznał robotnikom 11-godzinny dzień pracy — przedtem pracowali bez ograniczenia godzin — a która to reforma wywołała w całej Europie ruch ku swobodzie i ochronie robotnika. — I dlatego dzień 1 maja jest symbolicznem świętem dla robotników, że od dnia tego datuje się uśmiech losu dla nich. Wszystkie jednak reformy socyalne, które w innych krajach, a szczególniej w Austryi, dla robotników zaprowadzono, są złudne, są to okruchy, rzucane z łaski i nie wystarczające, dlatego też zorganizowani robotnicy nie ustaną w walce o trwałe, ustawą objęte prawa obywatelskie i polityczne. — Mowca zbija zarzut przeciwników socyalizmu, jakoby ruch robotniczy był szerzeniem niemoralności — przeciwnie, ruch robotniczy stwarza moralność, bo chce maszynę, jaką obecnie jest robotnik, zmienić na wolnego i prawa swe znającego i wykonywującego człowieka. Przemówienie swe, przerywane częstemi oklaskami, zakończył p. Haeker rezolucyą, w której domaga się w imieniu zgromadzonych: 1) 8-godzinnego dnia pracy, 2) ochrony przez państwo pracy kobiet i zakazu pracy dzieci, 3) ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek braku pracy, 4) swobody koalicyi.

Następną, dłuższą mowę wypowiedział poseł Ignacy Daszyński, a mówił na temat powszechnego prawa wyborczego. Mowca wywiódł i dowiódł słuchaczom, że równe prawo obywatelskie i polityczne dla robotników nie jest czemś sztucznie wywołanem, jak to twierdzą klasy posiadające, lecz koniecznością historyczną i naturalną ewolucyą w biegu i rozwoju społeczeństwa. Jeżeli droga do zdobycia tych praw jest trudną, robotnicy tem energiczniej będą dążyli do zdobycia upragnionego celu.

Dalej omawia p. Daszyński system kuryalny przy wyborach do dziś istniejący i poddaje go niemiłosiernej, cyframi popartej krytyce. Żeby ludowi pracującemu — mówi poseł Daszyński — nie dać żadnych praw, sfery rządzące przytaczają argumenty, że lud jest na to niedojrzały, oraz że nie ponosi żadnych ciężarów podatkowych dla państwa. Że te twierdzenia są obłudą i kłamstwem, wskazują znowu cyfry. Oto nie kto inny, tylko właśnie najuboższy lud pracujący, płaci olbrzymie podatki pośrednie w formie podatku spożywczego za sól, cukier, chleb, wódkę i tytoń, bo tych produktów lud najwięcej potrzebuje, a w cenie tychże wszak mieści się ogromna część tytułem podatku pobrana przez rząd.

Jeżeli zaś dojrzałością umysłową nazwiemy dobrobyt i zamiłowanie w zbytkach i próżniactwie, to lud roboczy nie jest dojrzały, ale jeżeli za dojrzałość uznamy poczucie piękna, szlachetność uczuć, miłość bliźniego i kraju rodzinnego, dążenie do szczęścia ogólnego, do kultury, to lud, który te wszystkie dążenia posiada, jest dojrzałym. (Grzmiące oklaski).

Szlachta jest zwyrodniała, dla kultury robiła mało, albo prawie nic. Kto założył „Uniwersyjet ludowy imienia Mickiewicza“, gdzie tysiące ludu w kraju kształcą swój umysł, doświadczenie; kto? socyaliści! (Oklaski). Kto buduje pałace, stawia pomniki, kto robi piękne szaty, z których tak chełpią się klasy posiadające; kto żywi, karmi, ogrzewa i odziewa całą ludzkość, cały świat, kto? robotnicy; a za to rzuca się im w oczy obelgą, że są niedojrzali, nienarodowi, niemoralni. (Długotrwałe oklaski i wołania „hańba!“). My niemoralni, którzyśmy pierwsi wywiesili hasło: „precz z alkoholem!“ (Wołania w zgromadzeniu: „precz, precz!“). Lud czeka, jest cierpliwy, rewolucyi ni zamachów nie robi, nie dlatego, aby się bał, ale dlatego, że lubi porządek i legalność i chce jeszcze na tej drodze walczyć.

Lecz spokój ten może zamącić się, jeżeli ludowi nie dane będą jego prawa, czego przykładem Belgia. Jak prawa są szanowane, przykładem Francya, gdzie obecne wybory przeszły tak spokojnie, bo lud ma tam udział w rządzie. — Więc dlatego i robotnicy nasi nie spoczną, póki do wszystkich ciał ustawodawczych i reprezentacyjnych nie zdobędą należnych sobie miejsc, zapomocą ogólnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego tak dla wszystkich mężczyzn jak kobiet, którzy skończyli 21 rok życia.

W tym duchu też mowca postawił odpowiednią rezolucyę, wraz z rezolucyą poprzednią p. Haekera przy grzmiących oklaskach jednomyślnie przyjętą.

Po tem przemówieniu, zaśpiewał jeszcze raz chór robotniczy, zgromadzeni wznieśli okrzyk na cześć socyalnej demokracyi i z godłami na czele udali się we wzorowym porządku w pochód. Przy śpiewie „Czerwonego sztandaru“, „Marsylianki“ i „Cześć wam panowie magnaci“ szedł pochód ulicami: Podwale, Szczepańską, Sławkowską, Basztową, Szpitalną na Mały Rynek, gdzie w domu Stowarzyszeń robotniczych złożono godła. Na placu św. Ducha przemówił jeszcze raz poseł Daszyński, dziękując zgromadzonym tłumom za wzorowy porządek; przed domem robotniczym śpiewał chór, poczem o godzinie ½1 w południe tłumy rozeszły się, zapowiadając wspólne przybycie po południu do parku krakowskiego na zabawę ludową.

Kronika.

Kraków, 1 maja

Na innem piszemy miejscu o święceniu dnia dzisiejszego przez robotników krakowskich. Tu zaznaczyć należy tylko, że uroczystość ta, o ile się przyjęła wśród szerszych warstw mieszkańców Krakowa, niczem się nie odznacza nadzwyczajnem, ale też i niczem nie razi i na zwykły bieg zajęć ogółu nie wywiera najmniejszego wpływu. Z powodu bardzo pogodnego ranka, ruch na ulicach był przed południem znacznie wzmożony, po ulicach snuły się gromadki robotników z odznakami swemi, policyanci po dwóch w bliskich odstępach od siebie przechadzali się po Rynku i pobliskich ulicach, z okna wielkiej izby na odwachu ciekawie wyglądały twarze żołnierzy, których drugi zastęp — oprócz stale tam załogującego — przywiedziono na odwach i dosyć przyzwoicie ukryto wewnątrz. Ruch budowlany — zresztą tak wątły obecnie w Krakowie — ustał zupełnie, murarze, cieśle i robotnicy ziemni świętowali, z większych fabryk stanęły zakłady pp. Zieleniewskiego, Peterseima w Krakowie i Sulikowskiego w Dębnikach. Z drukarń nie robiono wcale w Uniwersyteckiej, w Narodowej, u p. Fischera, u p. Korneckiego i połowicznie u p. Koziańskiego. Nie wstrzymały pracy drukarnie: Literacka, „Czasu“ i Anczyca. Z czeladzi i praktykantów rzemieślników częścią robili, częścią nie, w większej części majstrowie zostawili swym robotnikom wolność, z której ci skorzystali w miarę swego zapatrywania. W każdym razie przyznać należy robotnikom krakowskim, do jakiegobądźby się oni zaliczali obozu czy partyi, że są oni karni, taktowni, dalecy od teroru i coraz bardziej tak ogólnie-ludzko jak narodowo uświadomieni.

Trzeci Maja. Uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej jedenastej rocznicy uchwalenia wiekopomnej konstytucyi, który, jak już donosiliśmy, odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę dnia 3 bm., zapowiada się znakomicie.

Prócz przemowy prof. dr W. Czermaka, kwartetu i sola na wiolonczelę, oraz obrazu „Przysięga Pułaskich w Barze“, wypełnią program: deklamacya artysty dram. p. Tarasiewicza, chóry i orkiestra sokola.

Bilety wstępu, po nader umiarkowanych cenach, sprzedaje handel p. Rudnickiego, przy linii A-B, w Rynku gł.

Nie wątpimy, że uroczystość, mająca na celu przypomnienie jednej z najświetniejszych i najwznioślejszych chwil dziejów naszych, zgromadzi liczne zastępy patryotycznej publiczności i że sala „Sokoła“ w sobotę wieczór okaże się za szczupłą.

W „Kole mieszczańskiem“ odbyła się onegdaj narada w sprawie obchodu rocznicy 3 maja. Komitet, złożony z członków Koła mieszczańskiego cechów krakowskich, przedstawicieli młodzieży akademickiej i „Sokoła“ krakowskiego uchwalił zająć się uroczystością przedpołudniową. Mianowicie dnia 3 maja o godzinie 11 zrana odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów; w czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór akademicki. Po nabożeństwie uczestnicy uszykują się w pochód, który wyruszy ulicą Grodzką do Rynku na miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki. Tu wygłoszone będą dwie mowy (jedna imieniem mieszczan, druga imieniem włościan i klas pracujących). Potem pochód ten uda się przed pomnik Mickiewicza, gdzie wypowie mowę przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Uchwalono poczynić starania, aby instytucye i dyrekcye szkół uwolniły na czas uroczystości urzędników i uczniów, a majstrowie zwolnili od pracy swą czeladź i praktykantów. — Wyrażono również życzenie, ażeby właściciele domów, obok których będzie pochód przechodził, przyozdobili swoje domy flagami narodowemi.

Jubileusz A. Bełcikowskiego. Komitet, urządzający ucztę jubileuszową na cześć A. Bełcikowskiego w lokalu Koła artystyczno-literackiego (Rynek gł. l. 13) w niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem, przypomina mającym chęć wzięcia udziału w zebraniu, że zapisywać się można u kursora w lokalu Koła lub w księgarni dra Wł. Miłkowskiego.

Z Zakopanego zapowiedział swój przyjazd na uroczystość dr Piotr Chmielowski, niegdyś uczeń Bełcikowskiego w Szkole głównej warszawskiej, a oprócz tego kilku młodszych literatów, bawiących w Zakopanem.

Namiestnik, hr. Piniński, wczoraj zrana przybył do Krakowa i wziął udział w pogrzebie śp. Dunajewskiej. Wieczorem odjechał do Lwowa.

Pogrzeb ś. p. Maryi Dunajewskiej odbył się wczoraj po południu przy nader licznym udziale duchowieństwa i publiczności. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i rządowych, posłowie, wojskowość. Ze Lwowa, prócz namiestnika, przybył na pogrzeb wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu dr Korytowski. — Kondukt żałobny prowadził ks. kardynał Puzyna.

Kółko slawistów U. U. Jag. odbędzie posiedzenie w uniwersytecie w niedzielę dnia 4 b. m. o godzinie 11 przed południem. P. Józef Bissinger wygłosi odczyt p. t. „Mikołaj Sęp Szarzyński, jego życie i poezya“.

Z teatru ludowego komunikują nam: W niedzielę dnia 4 maja odbędzie się premiera słynnej „Podróży naokoło ziemi“. Do sztuki tej dyrekcya sprawiła specyalne kostyumy i wystawi sztukę według wzorów paryskich. Dekoracye malował artysta-malarz, p. Apolinary Kotowicz.

Z powodu niedyspozycyi kilku artystów w piątek przedstawienia nie będzie.

Towarzystwo Oświaty ludowej odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady miasta. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybory.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego. W piątek dnia 2 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w auli uniw. posiedzenie Tow. prawniczego. Dyskusyę zagai dr Jerzy Michalski odczytem na temat: „Pogląd krytyczny na austryackie ustawodawstwo skarbowe, zwłaszcza na system podatków osobistych.

Z Domu Matejki. W ciągu miesiąca kwietnia zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory 50 osób za wstępem po 40 halerzy, 9 osób za wstępem po 1 koronie i 7 osób w dniach i godzinach pozaurzędowych za osobną opłatą, uwidocznioną, w „księdze darów“. Z tego tytułu wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa 46 koron i 50 halerzy.

Z uniwersytetu. Pp. Włodzimierz Georgeon, rodem z Bogumina, i Emil Libermann z Chodorowa, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Na powitanie 1 maja odegrały dzisiaj wczesnym rankiem muzyki wojskowe, przechodząc ulicami miasta, zwykłą pobudkę.

Z „Harmonii“. Posiedzenie wydziału Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“ odbędzie się jutro (w piątek) o godz. 7 wieczorem w sali prób orkiestry przy ulicy Jagiellońskiej. Na porządku dziennym: umowa co do najmu orkiestry na sezon letni.

P. Stanisław Rożnowski uprasza nas o zaznaczenie, że o mandat do Rady miasta Krakowa się nie stara i przyjąćby go nie mógł.

Z rozrywek sezonu letniego. Park krakowski otwarty będzie z dniem 2 maja. Koncerty muzyki wojskowej 20 p. p. będą się w parku odbywały codziennie, począwszy od dnia otwarcia, pod kierownictwem kapelmistrza p. E. Raisera. Wszystkie zabudowania w parku kompletnie odnowiono; oprócz tego zrobiono nowy pawilonik dla sprzedaży kart korespondencyjnych, dalej pawilonik dla sprzedaży kwiatów ciętych i w doniczkach. Klomby obsadzono pięknemi kwiatami i urządzono duży wodotrysk z wodociągu miejskiego, zrobiono też jedyny w Krakowie plac cementowany dla gry w tennis.

Pierwszą „osobliwością“ parku będzie przybycie grupy kilkudziesięciu Dahomejczyków pod wodzą Tom Browna; publiczność będzie mogła poznać ich śpiewy, tańce i zwyczaje. Przedstawienia Dahomejczyków potrwają do dnia 15 maja. W dniu tym nastąpi otwarcie Teatru Rozmaitości z programem zmienianym co 14 dni. Budynek teatralny rozszerzono i urządzono boczne trybuny dla lóż i bardzo tanich miejsc siedzących; cena wygodnych miejsc siedzących wynosić będzie 40 hal.

Egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej złożył w namiestnictwie p. Kazimierz Fusiecki z Krakowa.

Wózki z wodą sodową ukazały się dzisiaj na ulicach miasta. Powątpiewamy jednak, czy będzie komu tak gorąco, by zapragnął tego chłodzącego napoju, bo zimny, wcale nie „majowy“ wiatr dostatecznie nas ochładza.

Z podbitemi oczyma miało wczoraj wieczór i w nocy wiele do czynienia pogotowie Towarzystwa ratunkowego. O godzinie kwadrans na dziewiątą wieczór zgłosiła się na stacyę ratunkową niejaka Rozalia Löffler, podając, że pobił ją Mojżesz Kurczyn, wpadłszy do jej mieszkania przy ulicy Jakóba l. 11. Pogotowie stwierdziło obrzęk w okolicy lewego oka i krwawe podbiegnięcie. Po stosownem opatrzeniu, polecono Löfflerowej udać się do kliniki okulistycznej.

W godzinę potem przyprowadził na stacyę ratunkową żołnierz policyjny Wilhelma Rottenberga, którego pobili nieznani sprawcy koło cyrku Henryego. Skonstatowano również obrzęk w okolicy lewego oka, a nadto znaczną ranę w kącie oczodołu i po udzieleniu pomocy polecono pobitemu, by udał się do kliniki okulistycznej.

W nocy zaś po godzinie 12 przywiózł policyant na stacyę ratunkową Jana Wójcika, włościanina z Bronowic Małych, u którego stwierdzono również ranę tłuczoną w okolicy prawego oka, oraz kilka zdarć naskórka na uszach, wargach i lewej ręce. Wójcik opowiedział, że kilku drabów napadło go w ulicy Karmelickiej, obaliło na ziemię i wlokło aż do Parku krakowskiego.

Miłe stosunki, ładne bezpieczeństwo publiczne!

Napad i rabunek. Ubiegłej nocy przed godziną 1 zgłosił się na stacyę ratunkową Eugeniusz Wroński, 21 lat liczący kelner, bez zajęcia, z prośbą o opatrzenie mu rany, zadanej nożem w tylną część głowy przez kilku rzezimieszków na mostku między ulicą Krupniczą a Dolnych Młynów. Podczas szamotania się, napastnicy wydarli Wrońskiemu 164 koron, nie będących jego własnością, lecz powierzonych mu przez trzecią osobę. Rannego opatrzono i polecono, by się udał do kliniki chirurgicznej.

Okropne rzeczy dzieją się w tej stronie miasta, dość wspomnieć tylko o zbrodni, popełnionej w lutym na pani T., wracającej około godziny 10 wieczorem z wesela u znajomych w towarzystwie krewnego, studenta gimnazyalnego. Epilog tego bezecnego napadu rozegrał się w połowie kwietnia przed tutejszym trybunałem karnym. Czas chyba najwyższy, by władze bezpieczeństwa wzięły te strony w opiekę, bo rozzuchwalenie grasujących tam rzezimieszków przechodzi wszelkie granice.

Tarnów, 30 kwietnia. W sali „Sokoła“ odbędzie się dnia 8 b. m. koncert na dochód dyrektora Towarzystwa muzycznego, p. Stefana Surzyńskiego. Oprócz utworów drobnych, odśpiewaną będzie opera Moniuszki „Flis“.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego. „Gazeta Narodowa“ otrzymuje następującą depeszę z Wiednia: „Uważać należy, jako rzecz postanowioną, że sejm galicyjski zwołany zostanie na 12 czerwca i potrwa mniej więcej do 10 lipca.

Nowe ekscelencye. Prezydent Izby poselskiej, hr. Vetter, poseł Sylwa-Tarouca, członek Izby panów, ks. Egon Fürstenberg i właściciel dóbr hr. Wickenburg, otrzymali godność tajnych radców.

Odnowienie wieży jasnogórskiej. Z Częstochowy donoszą o stanie robót restauracyjnych przy wieży kościoła jasnogórskiego, co następuje:

Rysunek murów świątyni, tak dla każdego pamiętnych, jest dziś nadwerężony i zepsuty: brak mu tej wieży niebosiężnej, która panowała przed nieszczęsnym pożarem nad okolicą. Ogień zniszczył połowę wieży; obecnie w celu zbudowania nowej, trzeba było rozebrać jeszcze dwie kondygnacye. Przy tej rozbiórce okazuje się, iż mury są bardzo słabe, że się sypią pod uderzeniem młota. Zamiast tych wątłych podstaw dawnej wieży, wzniosą się nowe z kamienia, które przetrwają wieki.

Rusztowania same świadczą już wymownie o przygotowaniach do robót; rusztowania te ze zbitych z sobą kilku potężnych masztów, będą mogły dźwigać największe ciężary, najpotężniejsze głazy. Komitet, z ks. przeorem Rejmanem na czele, rozwija energiczną działalność. Budowę prowadzi budowniczy warszawski, p. Szyller.

Ks. przeor otrzymuje z różnych stron świata oferty na granit, który ma być użyty przy wznoszeniu filarów i cokołu na wieży. Między innemi nadeszła próbka granitu ze Szwecyi. Nadesłał ją ks. Ortwed z Chrystyanii.

Kaplica z cudownym obrazem Matki Boskiej, wobec napływających ciągle tłumów, zwłaszcza podczas odpustu, nie może pomieścić pielgrzymów. Powzięto tedy myśl rozszerzenia tej kaplicy i opracowano w tej mierze dla władzy wyższej memoryał.

Otrzymawszy plany i kosztorysy przebudowy kaplicy, obliczone na 89.300 rubli 68 kop., stały komitet klasztoru w r. z. powziął uchwałę, aby się zwrócić do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wyjednanie zatwierdzenia tych planów i kosztorysów przez władzę wyższą; nadto komitet zaznaczył, iż wydatki w ciągu lat kilku będą pokryte z funduszów ogólnych klasztoru. Specyalnie na przebudowę kaplicy będą użyte następujące sumy: nadwyżka ze składek na wieżę, wynosząca około 40 tysięcy rubli, dochód z dzierżawy kramików, urządzonych przez zarząd klasztoru za pozwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych, wreszcie z drobnych „ad hoc“ zapisów, poczynionych różnemi czasy.

Przykład dla Galicyi. Jak to już wczoraj doniósł telegram, został w Czerniowcach otwarty bukowiński krajowy zakład dla obłąkanych, kosztem 800.000 koron zbudowany. Pomieścić się w nim może 150 chorych. Może za Bukowiną pójdzie wreszcie Galicya, której dwa zakłady dla obłąkanych są typowym przykładem, jak nie powinny wyglądać tego rodzaju instytucye publiczne.

Pielgrzymkę polską przyjął wczoraj na posłuchaniu papież. Właściwie 2 były posłuchania: na pierwszem byli wybrani (!) reprezentanci wszystkich stanów (marszałek hr. Andrzej Potocki, hr. Dzieduszycki, ks. Sapieżyna, hr. Przeździecka, przedstawiciele inteligencyi, rękodzielników, robotników, i włościan); na drugiem posłuchaniu dopiero ks. arcybiskup Bilczewski przedstawił papieżowi wszystkich pielgrzymów polskich i odczytał adres, wyrażający wierność i miłość narodu polskiego. Papież, przez usta jednego z prałatów, podziękował pielgrzymom, wyrażając gorącą radość, że mu jest danem widzieć u swego tronu wiernych synów Kościoła; poczem udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Za jedno „i“ 150 marek kary. Za rzekome spolszczenie nazwiska skazał sąd poznański obywatela Teofila Fliegiera na 150 mk. kary, względnie 4 tygodnie więzienia. Sąd był zdania, że nazwisko Fligier jest niemieckie i jako takie należy je pisać Flieger. Przez włączenie litery „i“ zamierzał pan F. nadać mu polskie brzmienie i przez to dopuścił się „karygodnej zmiany nazwiska“.

Znów wydalenie. Przedwczoraj wydalono znów z gimnazyum gnieźnieńskiego, jak pisze „Lech“, pięciu uczniów Polaków z 7 i 8 klasy za rzekome należenie do polskich związków tajnych.

Piękny i pożyteczny dar. Miasto Płock w Królestwie Polskiem otrzymało piękny i pożyteczny dar. Oto p. Józef Zieliński, obywatel z Łążyna, ofiarował miastu Płock bibliotekę Skępską, a zarząd jej powierzył Towarzystwu rolniczemu w Płocku. Wspaniała to biblioteka. Liczy przeszło 30.000 tomów, a zawiera wiele dzieł bardzo cennych, pomiędzy niemi zaś niemało białych kruków. Podwaliny dał jej niegdyś Gustaw Zieliński, autor „Kirgiza“, a uzupełniał ją następnie syn słynnego poety, który ceniąc pamięć ojca, cenił także jego spuściznę i bibliotekę, przez niego założoną, utrzymywał starannie w oddzielnym budynku w dobrach rodzinnych Skępe.

Zamek królewski w Warszawie. W r. z. odnowiono i połączono z lokalami Zamku dwie sale, zajmowane przez wojsko. Wkrótce rozpoczną się dalsze roboty przebudowy wewnętrznej lokalów zarobkowych, mianowicie wszystkie sale, zajmowane obecnie przez żołnierzy, będa odnowione i przyłączone do lokali zamkowych. — Na przeróbki i odnowienie sal dotychczas koszarowych, wyasygnowano 28.000 rubli.

Ks. Radziwiłłowa przed sądem. W Kapstadzie w Afryce południowej toczy się proces przeciwko ks. Radziwiłłowej, oskarżonej, jak wiadomo, o sfałszowanie weksli na imię zmarłego Cecyla Rhodesa. Obwiniona przeczy, jakoby kiedykolwiek puściła w obieg fałszywe weksle, przeciwnie, oskarża Rhodesa o krzywoprzysięstwo. W liście do dra Jamesona, odczytanym wobec trybunału, pisze, jak donosi berliński „Local-Anzeiger“, ks. Radziwiłłowa, że Rhodes dopuścił się obrzydliwych kłamstw przed sądem. „Nie będziesz się pan dziwił — woła w owym liście ks. Radziwiłłowa — jeżeli dowiodę tego krzywoprzysięstwa. Pokażę, że kobieta umie się mścić.“

Przed sądem opowiadała księżna, że była w wielkiej zażyłości z żoną cesarza Fryderyka i żyła w przyjaźni z lordem Salisburym i innymi dyplomatami. Z Rhodesem była bardzo zaprzyjaźnioną — aż do dnia śmierci królowej Wiktoryi. W dniu tym żądał od niej Rhodes rzeczy, których

wypełnić nie mogła. Prokurator protestował w tem miejscu przeciw obciążaniu pamięci człowieka zmarłego. Przewodniczący zadecydował, że takie zeznania są dopuszczalne. Księżna zeznała dalej, że weksle są ceną sprzedaży gazety, która była jej własnością, przyczem okazała wiele listów, kompromitujących Rhodesa.

Proces przeciwko Musolinowi będzie trwać znacznie dłużej, niż przewidywano, a to z powodu, że codziennie prawie zdarzają się zajścia, nie licujące z powagą sądu. Nawet obrońcy Musolina pomiędzy sobą ciągle wywołują zatargi, przeszkadzając sobie w obronie i obdarzając jeden drugiego wcale nie doborowemi epitetami, jak np. „idyota“, „nieociosany bałwan“ i t. p. Skutkiem tego przewodniczący bardzo często uciekać się musi do przerywania rozprawy lub odraczania jej na dzień następny.

Przeciwko gruźlicy bydlęcej. Znany bakteryolog dr Behring, profesor wydziału lekarskiego w Halli, ogłosił — jak donoszą z Berlina — wiadomość o nowym, bardzo skutecznym sposobie szczepienia ochronnego przeciwko gruźlicy bydlęcej. Sposób ten wynalazł dr Behring przy pomocy swoich asystentów dra Ruppla i dra Roemera.

Walka z rozbójnikiem. Walki z rozbójnikami w kraju Zakaukaskim wciąż są na porządku dziennym. Z Elizawetpolu w tych dniach wyruszył silny oddział policyi, w celu ujęcia zbiega z kopalń syberyjskich, Nadzafa-Abdułłę-Ogły.

W odległości mniej więcej dwóch wiorst od Czanachczy oddział policyi ujrzał idącego polem uzbrojonego Gumbetta-Abbasa-Ogły, który ujrzawszy znaczne siły policyi, pobiegł w stronę zarośli, przytykających do gęstego lasu. Policya udała się w pogoń za rozbójnikiem i, podzieliwszy się na dwie części, przystąpiła do poszukiwań w lesie. W kilka godzin później odkryto kryjówkę Gumbetta-Abbasy, w rodzaju zasieki, utworzonej przez powalone przez burzę olbrzymie pnie drzew. Rozbójnik powitał policyę strzałami karabinowemi. Aby go ująć, musiano z nim stoczyć formalną bitwę, trwającą cztery godziny, i rezultatem jej była śmierć samego Gumbetta-Abbasy-Ogły, oraz 2 policyantów; nadto zaś podczas utarczki otrzymało rany trzech innych policyantów.

W czterech dniach do Ameryki. Według doniesienia angielskiego pisma „Daily Express“, wynalazł inżynier Camp nową konstrukcyę okrętów, któremi można będzie dostać się w 4 dniach do Ameryki.

Składki. P. H. Kaplińska z 50 koron, otrzymanych 25 i 27 kwietnia, złożyła: dla Tow. „Szkoły ludowej“ 30 K, na dar jubileuszowy dla Maryi Konopnickiej 10 K, na pomnik T. Kościuszki 10 K.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył A. G. 1 K.

Repertoar Teatru miejskiego.

W piątek 2 maja: „Hulaj dusza“.

W sobotę 3 maja: „Pan Pasek“, historya szlachecka w 5 obrazach A. Bełcikowskiego (przedstawienie jubileuszowe).

W niedzielę 4 maja: „Hulaj dusza“.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę 3 maja: „Grochowy wieniec, czyli Mazurzy w Krakowskiem“.

W niedzielę 4 maja po południu: „Podróż naokoło ziemi“, sztuka w 14 obrazach przez Jules Verne (nowa wystawa, nowe dekoracye); wieczór: Podróż naokoło ziemi“.

Z kalendarza. W piątek 2 maja: Zygmunta kr. m. i Atanazego b. w. d. K.; w sobotę 3 maja: Znalezienie św. Krzyża; w niedzielę 4 maja: Floryana męcz. i Moniki wd.

Wschód słońca 2 maja o godzinie 4 minut 18, zachód o godzinie 6 minut 56; długość dnia godzin 14 minut 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30-go kwietnia pogodnie. Termometr doszedł od + 0·9 do + 10·2 C.

Barometr opada.

Dnia 1-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 736·7 mm, termometru + 8·4 C.

Wiatr północno-zachodni.

Kasa oszczędności miasta Krakowa.

Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się posiedzenie wielkiego Wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina w obecności komisarza rządowego p. Kowalikowskiego. Imieniem dyrekcyi złożył p. Fr Ślęk sprawozdanie, z którego wymieniamy następujące szczegóły:

Wkładki wynosiły z końcem 1901 roku 28,185.964 koron, powiększył się zatem stan wkładek o 329 693 koron. Procenta wypłacone od wkładek, wynosiły 76.460 koron. a nie podniesione i skapitalizowane 1,025.738 kor.: razem 1,202.199 koron. Stan weksli z dniem 31 grudnia 1901 r. wynosił 1,135.346 koron, zmniejszył się zatem o 277.346 koron. Pożyczki hipoteczne wynosiły z dniem 31 grudnia 1900 r. 18,166,732 koron, w ciągu roku udzielono pożyczek 1,108.218 koron; razem 19,274.951 koron. W tym czasie spłacono 895.302 koron, pozostało na pożyczkach hipotecznych 18,379.649 koron. Zwiększył się zatem stan pożyczek o 212.916 koron. W zakładzie zastawniczym było z końcem r. 1900 wypożyczonych na 18.850 sztuk zastawów 782.892 koron, a pozostało z dniem 31 grudnia 1901: na 17.099 sztukach zastawów 731.152 kor., zmniejszył się zatem stan zastawów o 1751 sztuk i o 51.740 koron.

Zysk z obrotu kasy przyniósł w tym roku 70.379 koron 94 h. W porównaniu z zyskiem roku poprzedniego 81.175 koron 78 h., jest mniejszy o 10.795 koron 84 h.

Fundusz rezerwowy, tj. własny majątek Kasy wynosi z końcem 1901 r. razem 2,493 904 koron.

Wydział, na wniosek komisyi kontrolującej, przedłożony przez radcę p. Jana Kwiatkowskiego, przyjął do wiadomości zamknięcie rachunków Kasy za rok 1901 i udzielił dyrekcyi absolutoryum, postanawiając zarazem przenieść czysty pozostały zysk do funduszu rezerwowego, po wydzieleniu z nich datków, mających być przyznanemi.

Następnie składał sprawozdanie za r. 1901 syndyk Kasy dr Staniszewski.

Na wniosek dyrekcyi Kasy, przyjęty przez komisyę kontrolującą, wydział wielki uchwalił: Wydziela się z czystego zysku następujące datki: 1) koron 20.000 tytułem jednorazowego datku na restauracyę katedry na Wawelu; 2) koron 3.000 Towarzystwu tanich mieszkań dla robotników katolickich; 3) koron 1000 komitetowi ochron dla małych dzieci na dokończenie budowy V ochrony; 4) koron 12.000 na cele dobroczynne i użyteczne miejscowe; 5) koron 12.000 do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności.

Oprócz tego przyznane następujące datki: Na Towarzystwo dobroczynności koron 1000, 6 ochronek po 200 koron 1200, Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców 200, stow. wsparcia biednych chłopców izraelickich „Opiekujcie się synami ubogich“ 200, Tow. ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 200, Tow. ku wsparciu ubogich uczniów wyznania mojżeszowego 200, stow. ku wsparciu rękodzielników izraelick. 200, szkoła miejska handlowa w Krakowie 800, zakład opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 200, Tow. św. Wincentego à Paulo męskie 200, żeńskie 200, komitet opieki weteranów z 1831 roku 200, Przytulisko uczestników powstania z roku 1863/4 200, Zgromadzenie Braci Miłosierdzia 600. Tow. ochrony starców izraelickich 400. stow. wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców 600, rekonwalescenci wychodzący ze szpitala św. Łazarza 700, „Dom pracy“ w Krakowie 1000. szpital św. Ludwika 400, Bractwo N. P. Maryi, Królowej korony polskiej 100, konserwatoryum muzyczne w Krakowie 600, zakład starych i chorych kobiet na Blichu im. hr. Sołtykowej 200, stow. nauczycielek 200, zakład św. Jadwigi (opieka nad biednemi dziewczętami) 400, ochotnicze Tow. ratunkowe 400, Tow. muzyczne „Harmonia“ 200, Tow. śpiewackie „Lutnia“ 200, Tow. gimnastyczne „Sokół“ 200, bractwo izraelickie „Bikur Cholim“ 100, tania izr. kuchnia ludowa 100, stow. młodzieży rękodzieln. „Praca“ 200, stow. katol. „Przyjaźń krakowska“ 300, stow. ku niesieniu pomocy biednym chorym i wyzdrowieńcom wyzn. mojżeszowego 100.

Datki pieniężne będą wypłacone po zatwierdzeniu ich przez namiestnictwo.

Wreszcie zamianowano p. Jana Ogieńskiego adjunktem II klasy; p. Władysława Kurzawę asystentem I klasy; pp. Józefa Szczęśniaka i Wincentego Mączkę asystentami II klasy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Konkurs literacki Kochmana.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs z terminem po dzień 31 grudnia 1903 roku, na dwie premie z fundacyi Franciszka Kochmana. a to jednę w kwocie 2000 koron, drugą w kwocie 1000 koron. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, o ile je uważaja za godne ubiegania się o premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacyi mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa materyałów historycznych lub innych, bibliograficzne itp. tylko wtedy, jeśli im towarzyszy samodzielne oryginalne dzieło autora. Także utwory autorów już zmarłych mogą ubiegać się o premię konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, że jeżeli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy.

Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

Własność literacka dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal.

Ocenieniem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznawaniem nagród zajmuje się komisya konkursowa, powołana przez Wydział krajowy. W skład tej komisyi wchodzą obecnie następujący panowie: Dr Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, jako przewodniczący; prof. dr Gustaw Roszkowski, dr Ludwik Ćwikliński, prof. dr Benedykt Dybowski, prof. dr Ludwik Kubaly, Władysław Łoziński, dr Antoni Małecki, r. d. dr Tadeusz Pilat, prof. dr Bronisław Radziszewski, prof. dr Tadeusz Wojciechowski.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce. Otrzymujemy z wydziału wielickiej Rady powiatowej następujący komunikat:

Rada powiatowa w Wieliczce, na posiedzeniu d. 24 kwietnia b. r. uchwaliła dla uregulowania interesów powiatowej Kasy oszczędności udzielić poręki dla pożyczki 500.000 koron, którą Kasa oszczędności zaciągnąć ma, celem zwiększenia swoich funduszów. Następnie przyznano z funduszów powiatowych na rzecz powiatowej Kasy oszczędności roczny zasiłek w wysokości 15.000 kor., który będzie zwróconym w swoim czasie z dochodów Kasy oszczędności funduszom Rady powiatowej.

Wiedeń, 1 maja. Przy ciągnieniu losów z roku 1860 padła główna wygrana 600.000 koron na seryę 15.343 nr 14; druga wygrana 100.000 koron na seryę 1134 nr 20; 50.000 koron na seryę 4757 nr 10; po 20.000 koron wygrały serya 1592 nr 7 i 11.013 nr 18.

Ostatnie wiadomości.

— Z Rady państwa. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono nagłość, a potem treść wniosku radykałów czeskich w sprawie katastrof w szybie „Doblhof“ koło Cieplic. W subkomitecie dla handlu terminowego zbożem przyjęto większością jednego głosu § 11, według którego interesa terminowe, zawarte poza giełdą, ulegają karze. Reprezentant rządowy sprzeciwił się temu postanowieniu, jeżeli więc i pełna komisya przyjmie to, będzie nowy konflikt między rządem a komisyą.

— Najnowsze rozruchy w Finlandyi. W urzędowej „Finlandzkiej Gazecie“ ogłoszono następujący komunikat urzędowy o nowych rozuchach w Helsingforsie, Wyborgu, Tammerforsie, Abo, Bjernborgu i innych miastach.

„W d. 19-ym kwietnia porządek na ulicach Helsingforsu nie był zakłócony; zauważono tylko zwiększony ruch osób, znanych policyi ze swojego udziału w propagandzie. Kupiec Szeblum, księgarz Wencel Hagelsham, jako też wiele nieznanych osób rozdawało pieniądze ludziom prostym i chłopakom. Jednakże z nadejściem wieczoru tłum, zgromadzony na ul. Uniońskiej i placu senatu, kilkakrotnie gasił latarnie uliczne i ze śpiewem marsza bjerneborskiego i z okrzykami „hura“ ruszył w kierunku domu studenckiego. O godz. 2-ej w nocy, tłum pod kierownictwem osób inteligentnych, zbliżył się do 3-go cyrkułu policyjnego, w którym uczynił wielkie spustoszenie, raniąc kamieniami komisarza Pekonena i konstabla.

Dnia 20 kwietnia około godz. 6-ej wieczorem, tłum zgromadzony na ul. Fabiańskiej, śpiewając marsz bjernborski, ruszył w kierunku placu senatu, a stąd na ul. Północno-Esplanadową obok teatru szwedzkiego i dalej ku szosie abowskiej, gdzie powoli się rozproszył.

Dnia 22 kwietnia rozlepiono na ulicach i zamieszczono we wszystkich gazetach ogłoszenie gubernatora finlandzkiego, nawołujące obywateli do unikania niedozwolonych zbiegowisk, jednocześnie powiększono załogę wojskową w mieście.

Takie same rozruchy uliczne wynikły w Tammerforsie, Abo, Bjerneborgu, Wyborgu i innych miastach. Wszystkie były protestem demonstracyjnym przeciwko pierwszemu zastosowaniu w praktyce manifestu z 3-go lutego 1899 o poborze rekrutów.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 kwietnia.

Pobudka. Kółko muzyczne Stowarzyszenia Czytelni kolejowej we Lwowie, ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, urządza w sobotę (3 maja) pobudkę o godzinie 5 rano główniejszemi ulicami miasta.

Prezydent Małachowski otrzymał 6-tygodniowy urlop i wyjeżdża do Karsbadu.

Z Krajowej komisyi rolniczej Sekcya stała krajowej komisyi dla spraw rolniczych, odbyła dzisiaj po południu posiedzenie pod przewodnictwem zastępcy marszałka krajowego dra Tadeusza Pilata. W posiedzeniu wzięli udział: pp. Stanisław hr. Stadnicki, Władysław Struszkiewicz, Stanisław Dąmbski, Mieczysław Onyszkiewicz, Tadeusz Lange, Stanisław Jędrzejowicz, Stanisław Brykczyński, Karol Czecz i dr Szyszyłowicz. Po uchwaleniu rozmaitym osobom szeregu pożyczek na założenie mleczarń, oraz na inne cele rolniczo-przemysłowe, powzięła sekcya ostateczne uchwały co do wniosków, które komisya rolnicza ma przedłożyć Sejmowi w sprawie tępienia świń. Powzięty przez sekcyę wniosek w tej sprawie dąży przedewszystkiem do zmiany postępowania władzy, wykonującej rozporządzenia o zapobieganiu zarazie świń i tępieniu chorych sztuk. Dalej domagają się te wnioski poparcia hodowli świń w tych miejscowościach, którym skutkiem wykonywania tych rozporządzeń, grozi upadek hodowli trzody. Wreszcie żądają wnioski opieki dla handlu nierogacizną.

W sprawie gimnazyum żeńskiego we Lwowie ogłasza pani Zofia Strzałkowska, że 1 września b. r. otwiera 1 klasę.

Wycieczkę naukową do Zakopanego urządzają jutro pod przewodnictwem p. Pietscha, profesora rysunków zawodowych, uczniowie lwowskiej szkoły przemysłowej z oddziału stolarskiego. Zabawią oni w Zakopanem 6 do 8 dni, a najgłówniejszym punktem programu wycieczki jest zwiedzenie krajowej szkoły zakopańskiej, celem bliższego poznania się z najcelniejszemi motywami stylu zakopańskiego.

Dla ruskich burs. Ze spadku po ś. p. kardynale Sembratowiczu wyprocesował dr Fedak od skarbu państwa 72.000 koron, które, w myśl woli zmarłego będą rozdzielone między bursy ruskie galicyjskie. Między innemi bursa w Nowym Sączu, w rodzinnych stronach ś. p. arcybiskupa, otrzyma 20.000 koron. Do miejsc bezpłatnych w tej bursie będą mieli pierwszeństwo w braku innych kandydatów biedni krewniacy zapisodawcy.

Do lwowskiego seminaryum duchownego zgłosiło się 66 bogosłowców (sami moskalofile), z tych 6 nie przyjęto. Reszta teologów pozostaje nadal na innych wszechnicach (121 w Wiedniu).

Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek 2 maja: „San Toy“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jones'a.

W sobotę 3 maja po południu przedstawienie po cenach zniżonych ku uczczeniu rocznicy 3 Maja: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór „Zimowa opowieść“.

(Telefonem).

Lwów, 1 maja. Rada miejska uchwaliła wczoraj 1000 kor. na cele „Macierzy“ cieszyńskiej, szczególnie na gimnazyum polskie w Cieszynie.

Lwów, 1 maja. Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego ogłosił konkurs na posadę lektora języka angielskiego. Zgłoszenia należy podawać do 15 czerwca.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 1 maja. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła adjunkta budownictwa, Kazimierza Dulczyńskiego ze Lwowa do Stanisławowa.

Wiedeń, 1 maja. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w prezydyum ministerstwa, drowi Ignacemu Rosnerowi, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 1 maja. „Wiener Ztg“ ogłasza odebranie debitu pocztowego wychodzącemu w Genewie pismu anarchistycznemu „Il Risviglie“.

Pierwszy maja.

Lwów, 1 maja. Dziś z powodu święta robotniczego nie wyszły następujące dzienniki: „Kuryer Lwowski“, „Przedświt“, „Nowe Słowo Polskie“, „Słowo Polskie“ i „Wiek Nowy“.

Lwów, 1 maja. Dziś przed południem odbyło się na placu Strzeleckim zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Zgromadzenie zagaił p. Szwinda, przewodniczył Żelaszkiewicz i dr Hankiewicz, który referował o powszechnem prawie głosowania. Akademik Kisielewski przemawiał imieniem radykalnej młodzieży uniwersyteckiej. P. Męsowicz referował o 8-mio godzinnej pracy.

Następnie zabrał głos p. Wittyk, który występował w ostrej przemowie przeciw militaryzmowi, wobec czego komisarz policyjny zgromadzenie rozwiązał.

Zgromadzeni ruszyli w pochodzie przez rynek, plac Maryacki, na ulicę Karola Ludwika, następnie przed gmach teatru. P. Wittyk wezwał do spokojnego rozejścia się. Dziś popołudniu odbędzie się zabawa ludowa na Polance pod Kopcem.

Wiedeń, 1 maja. Dzienniki żadne dziś tu nie wyszły.

Wiedeń, 1 maja. Pada tu deszczyk, który przeszkodzi nieco w uroczystości majowej. Mimo to do Prateru zdążają na zabawę ludową liczne grupy robotników, wielu na bicyklach, czerwono przybranych.

Barcelona, 1 maja. Robotnicy anarchistyczni nie chcieli się przyłączyć do robotników socyalistycznych co do święcenia 1 maja. Przywódców socyalistycznych, którzy namawiali ich do porzucenia pracy w dniu 1 maja, aresztowano.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń, 1 maja. Dowiaduję się z dobrego źródła, że sejmy zwołane będą przed 15 czerwca, a więc 13 lub 14 czerwca.

Upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego.

Wiedeń, 1 maja. Poseł Michejda przedłożył Kołu polskiemu petycyę w sprawie upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie. — Petycya przedstawia się jako olbrzymia książka, ładnie w skórę oprawiona, z napisem: „Memoryał w sprawie upaństwowienia cieszyńskiego gimnazyum, petycya ludności księstwa cieszyńskiego“.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 1 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej odczytano wnioski, między innemi interpelacyę pos. Kubika i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie podjęcia na nowo postępowania karnego w sprawie Kasy oszczędności w Wieliczce i o wdrożenie śledztwa przeciw członkowi Rady powiatowej Karolowi Czeczowi w Wieliczce.

Izba przechodzi z porządku dziennego do dalszego ciągu budżetu ministerstwa handlu; dział „popieranie przemysłu“.

Pos. Karbus zaczyna przemawiać po czesku, a mówiąc w dalszym ciągu po niemiecku, żali się, że ministerstwo handlu wcale nie uwzględnia życzeń przemysłowców i kupiectwa. Żąda unormowania maksymalnego czasu pracy dla pomocników handlowych.

Pos. Heilinger zajmuje się niedostatecznem poparciem przemysłu przez ministerstwo handlu, poczem omawia stan małego rękodzielnictwa. Domaga się ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla rękodzielników.

Pos. Wilhelm żąda gruntownej reformy noweli przemysłowej i zaprowadzenia dowodu uzdolnienia dla przemysłu handlowego.

Pos. Eltz omawia sprawy należytościowe i sądzi, że należy przedewszystkiem uwzględnić prawa narodu niemieckiego. Omawia następnie sprawy przemysłowe.

Wiedeń, 1 maja. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej nader spokojne; znać pośpiech. — Rząd i stronnictwa traktują z sobą, aby i w sobotę (pojutrze) odbyło się posiedzenie. Rozstrzygnięcie zależeć będzie od Czechów, którzy jednak na projekt ten zgodzą się, pod warunkiem, że złożone im będzie poufne oświadczenie, że odbycie posiedzenia w sobotę nie będzie prejudykatem na przyszłość i jeżeli na to posiedzenie zgodzą się posłowie ze Styryi, którzy będąc równocześnie posłami do Sejmu styryjskiego, mają w sobotę pierwsze posiedzenie Sejmu. Zdaje się, że targ będzie dobity.

Wiedeń, 1 maja. Z dobrego źródła dowiaduję się, że z wszelkiem prawdopodobieństwem budżet będzie załatwiony już 24 b. m., bo tylko pod tym warunkiem nie będzie potrzeba załatwiać nowego prowizoryum budżetowego, jeżeli przed 1 czerwca budżet załatwiony będzie nietylko przez obie Izby Rady państwa, lecz także otrzyma sankcyę cesarską.

Spodziewają się, że budżet ministerstwa handlu jutro będzie załatwiony, a w sobotę obrady toczyć się będą nad budżetem ministerstwa kolejowego. Przy dziale budżetu ministerstwa handlu „Popieranie przemysłu“ przemawiać będzie 7 posłów, z Polaków ks. Żyguliński. Przy budżecie „poczty“ również zapisało się 7 mowców.

Wiedeń, 1 maja. Rada państwa obradować będzie do 7 lub 8 czerwca; po załatwieniu budżetu przyjdą pod obrady znane projekty ustaw.

Wiedeń, 1 maja. Ludowcy zgłoszą interpelacyę o nadużycia Rady powiatowej w Żywcu i zwierzchności gminnej w Rajczy.

Rewolucyjne pisma rosyjskie.

Berlin, 1 maja. Z Petersburga donoszą, że w Rosyi wychodzi obecnie 6 pism peryodycznych rewolucyjnych, tajnie drukowanych. Są one następujące:

„Raboczaja Mysl“, organ socyalistów rosyjskich, wychodzi w Petersburgu; dotąd wyszło 13 numerów.

„Pierod„, wychodzi w Kijowie; dotąd wyszło 10 numerów.

„Jużnyj raboczyj“, wychodzi w Jekaterynosławiu; dotąd wyszło 6 numerów.

„Raboczaja Gazeta“ wychodzi w Saratowie; dotąd wyszło 7 numerów.

„Niżgorodzkaja Raboczaja Gazeta“, dotąd wyszedł 1 numer.

Prócz tego wychodzi organ rewolucyonistów rosyjskich p. t. „Rewolucyonnaja Rossja“; dotąd wyszły 4 numery.

Księżna Radziwiłłowa skazana!

Kapstad, 1 maja. „Biuro Reutera“ donosi, że księżna Henryka Radziwiłłowa skazaną została na 2 lata więzienia, bez robót przymusowych, za fałszerstwo weksli z podpisem Cecyla Rodesa.

Panika.

Filadelfia, 1 maja. W tutejszej fabryce cygar, w której jest zajętych 600 robotnic, pewien głuchoniemy robotnik, skaleczywszy się w rękę, począł szybko biedz ku grupie robotnic, wymachując ręką. Robotnice myśląc, że wybuchł pożar, rzuciły się ku drzwiom i schodom, gdzie zapanował wielki ścisk. Wiele z nich wyskakiwało oknem. 7 robotnic poniosło śmierć, 20 jest rannych, z tych trzy śmiertelnie.

Narady pokojowe.

Pretorya, 1 maja. Delegaci Boerów objeżdżają obecnie rozmaite okolice i konferują ze stojącymi w polu Boerami w sprawie pokoju. — Po odbyciu całego szeregu takich zgromadzeń, odbędzie się ostateczne zebranie, które poweźmie decyzyę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

†

Apolonia z Dąbrowskich Wiśniowska

wdowa po administratorze dóbr Wiśnicza, przeżywszy lat 85, po krótkiej a dolegliwej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 30 kwietnia 1902.

W smutku pozostali synowie, córki, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek 2 maja o godz. 4 po południu z domu pod L. 23 przy ul. Radziwiłowskiej, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w sobotę dnia 3 maja 1902 roku w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 1 maja. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 688·—. Akcye Anglobanku 271·—. Akcye Unionbanku 548·—. Akcye Landerbanku 424·50. Akcye Bankvereinu 452·—. Akcye Bodencredit 934·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego ·— . Akcye kolei państwowych 666·—. Akcye kolei południowej 76·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. 284·50. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 464·—. Akcye kolei Północnej 5710 Akcye kolei Czerniowieckiej 575·—. Akcye Alpiny 390·50. Akcye Rima Muranyi 510·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1465·—. Akcye fabryki broni 329.— Akcye tureckie tytoniowe 290·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·55. Renta majowa 101·60. Austryacka renta koronowa 99·50. Węgierska renta koronowa 97·60 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·80. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·50. 4% Listy Banku hipotecznego 95·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 99·75. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·55. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·25. 4% Pożyczka miasta Lwowa 93·85 Losy tureckie 108·50. Marki 117·25. Ruble 253·—.

Po zamknięciu kredyty —·

Usposobienie silne z powodu notowań zagranicznych i depesz pokojowych z Pretoryi.

Cukier (słabo) 17·50, spirytus (niezmieniony) 38·—, nafta bez zmiany.

Berlin, 30 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m. 15.

Austryackie kredyty ultimo 210·60. Austryackie koleje państwowe ult. 142·—. Disconto comandyt. ult. 186·10. Towarzystwo handlowe ult. 151·30. Warszawa-Wiedeń ult. 174·—. Tureckie losy ult. 112·30. Renta włoska ult. 101·90. Austryackie banknoty Kasa 85·30. Wiedeń krótki K. 85·20. Banknoty rosyjskie K. 216·05. Krótkie Nowy Jork K. 418·75. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. 99·75. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. —·—. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 418·75. Konsolidacya K. 92·20. Lombardy ult. 16·90. Niemiecki bank państwowy K. 154·—. Akcye żeglugi hamburskiej ult. 106·25. Warszawa krótkie K. —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 1 maja 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	116	80	117	20
Franki papierowe	95	—	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie . . .	19	—	19	12
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	99	75	100	75
4% „ „ „	95	25	96	25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	25	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	—	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	95	75	96	75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95	75	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	25	99	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893 . .	96	75	97	75
4% „ miasta Lwowa	93	25	94	25
4½% „ „ „	100	—	101	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102	35	103	35
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
4% „ kolejowe	96	75	97	50

Nauczycielka muzyki

dyplomowana w konserwatoryum wiedeńskim, władająca językiem polskim, francuskim i niemieckim, mająca chlubne świadectwa, poszukuje lekcyi lub posady jako nauczycielka, lub do towarzystwa w miejscu albo na prowincyi.

Zgłoszenia pod *1109* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 1109 1 0

Letnie mieszkanie

o 3ch pokojach i kuchni (podzielne także na 2 części), 8 klm. od N. Sącza. Okolica urocza. Świeże powietrze. W miejscu: kościół, dwór, poczta, sklepik Kółka rol.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel: **M. Burczyk** w **Nawojowej.** 1105 1 3

Apteka sezonowa

zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. — Nadto **poszukuje się magistra** na sezon. — Zgłoszenia: **H. Nowak w Gorlicach.** 1103 1 6

Dr. Festenburg

adwokat w Brzozowie,

1118 **poszukuje Koncypienta.** 1 3

Wózek na resorach w guście breku, elegancki, bardzo mało używany, odpowiedni dla PP. oficerów, jest do sprzedania w Zakładzie rymarskim **Piotra Parafińskiego w Krakowie**, ul. **Długa** Nr. 6. 1113 1 4

Przy większej budowie

na prowincyi (4 mile od Krakowa, godzina drogi od stacyi kolej.), są do oddania w przedsiębiorstwo koncesyonow. majstrowi **roboty murarskie** wartości około 14.000 kor. Kaucya potrzebna.

Zgłoszenia (listy) przyjmuje *Administracya „N. Reformy“* pod *1114.* 1114 1 3

Ciągnienie nieodwołalnie

19go czerwca 1002 r.

Loterya na dochód artystów dram.

1	główna wygrana	na	50.000	koron
1	„ „	„	5000	„
1	„ „	„	3000	„
2	„ „	po	2000	„
5	wygranych	„	1000	„
10	„	„	500	„
20	„	„	200	„
60	„	„	100	„
100	„	„	50	„
300	„	„	20	„
3500	„	„	10	„

Losy po 1 koronie

polecają: 1101 1 0

Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, Izak Grajower, H. Holzer, Kurnatowski i Spół., Józef Landauer, Józef Lauer, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

Wszystkie wygrane kupują dostawcy za gotówkę z odciągnięciem 10%.

Dopóki zapas starczy!

Pierzy gęsich, białych jak śnieg, zupełnie nowych, za co się ręczy, ręką dartych, ½ klg. tylko 2 kor., szarych gęsich pierzy ½ klg. tylko 1 kor. — wysyła po 5 klg. pocztą za zaliczką **J. Krasa, handel pierzy, Smichov pod Pragą. Wymiana dozwolona.** 1111

CYRK HENRY

w Krakowie przy ul. Wielopole

tylko przez 10 dni.

Dziś w piątek dnia 2-go maja o godzinie 8ej wieczór

HIGH-LIFE EVENING.

Schadzka wytwornego świata à la Cirque Franconi à Paris.

Wspaniały nowy program.

Występ wszystkich artystów i artystek.

Ceny zwyczajne.

Bilety można nabywać wcześniej u firmy 1116

„Louvre“, Rynek główny.

Jutro w sobotę dnia 3go maja

Wieczór galowy.

POSZUKUJE SIĘ

majątku ziemskiego

w zamianie na 550 32 0

dom w Krakowie

lub za sumę hipoteczną.

Zgłoszenia listowne do *Administracyi „Nowej Reformy“* pod: *M. K. 100.000.*

Rządca dóbr ziemskich, który ostatniemi czasy zarządzał obszernym majątkiem jako pełnomocnik, poleca usługi swe interesowanym od 1 lipca b. r. Releguje pośrednictwo biur wywiadowczych.— Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod: **A. G. poste restante Jarosław.** 1028 12 20

Stanisław Zurawski

w Krakowie, ul. św. Anny 4,

poleca swój

Magazyn sukien męskich

z **pracownią** pod własnym zarządem.

Wykonuje roboty według najnowszej mody gustownie — z własnych materyałów lub z dostarczonych. 784 18 0

Szparagarnie

i **ogrody** zakłada i dogląda

1091 3 3 *K. Czerwiński*

w Krakowie, ul. Topolowa 8 II.



L. MAKOWSKI

RYMARZ i SIODLARZ,

w Krakowie, ul. Szpitalna 32,

poleca własnego wyrobu

wszelkie przybory galanteryjne oraz **rymarsko-siodlarskie,** 1016 7 10

podejmuje się wszelkich reperacyj oraz robót powozowych.

Nadto ma na składzie **lando** lekkie, używane, na oliwnych osiach.

MYSTAXIN 813 17 0

jest jedynym znakomitym płynem do układania wąsów.

MYSTAXIN

nie zawiera żadnego tłuszczu ani gumy.

MYSTAXIN

nietylko znakomicie układa, ale nadaje połysk, wzmacnia i koserwuje włosy.

Mystaxin kosztuje 50 ct. Główny skład:

K. Ryżmanowski, Kraków, Szewska 2.

Do nabycia w drogueryach i u fryzyerów.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

posługujący ubogim

polecają

Wyrób Mebli Giętych

Kraków, Kazimierz, ul. Krakowska 47.

Najnowsze formy krzeseł, foteli, kanap, taburetów biurowych i salon. z siedzeniami wyplatanemi lub fornirowanemi, jakoteż wszelkie naprawy i odnawianie.

Na żądanie zgłaszają się sami po przedmioty i sami odstawiają naprawione lub zakupione.

Mają na składzie **krzesła do wypożyczania.** 640 15 0

— Ceny niskie. —

Słynne w świecie wspaniałe gwoździki klatowskie!

Odznaczone najwyższemi nagrodami w Wiedniu, Pradze, Lincu.

Ceny szczególnie pięknych okazów:

12 sztuk	w 12 gatunkach	6 kor.
25 „	„ 25 „	11 „
50 „	„ 50 „	20 „
100 „	„ 100 „	38 „

Gwoździki ogrodowe, silne rośliny, wszystkie pełne: 25 sztuk 5 kor., 50 sztuk 9 kor., 100 sztuk 16 kor.

Gwoździki olbrzymie: 6 sztuk 10 kor. 12 sztuk 18 kor., 25 sztuk w 25 gatunkach 32 kor.

Cenniki wysyła za darmo.

Józef CELERIN,

hodowca gwoździków,

Klatovy (Klattau) Czechy.

Rok założenia 1845. 953 4 5

Niezrównanej dobroci

Rowery i Maszyny do szycia

polecam w najlepszym gatunku — po cenach hurtownych:



Pneumatyki nowe 9 kor., **Continenthal Reithoffer** z gwarancyą po 12—14 kor., **Węże** 5—6 kor., **Latarnie acetylenowe** 3, 4 i 5 kor., **Pompy 4-częściowe** kor. 2·25, **Latarki olejowe** 2—3 kor., **Siodła angielskie** 4—6 koron, **Pompy dla warsztatów** nożne 3, 4 i 5 kor., **Cyklometry** 3 kor., **Kierowniki kompletne** w różnych formach półwyścigowe 10 kor., **Wszelkie przynależności i części składowe do Waffen, Greger, Styria, Durkopp, Cleveland, Light** po cenach fabrycznych.

Poniklowanie i lakierowanie całego roweru 24 kor. **Rowery nowe** mod. 1902 po 150—180 kor. **Mało używane** różne Marki Gregera, Waffen, Styria po 85, 90 i 95 kor. Sprzedaż tylko za gotówkę (zaliczką). Cennik bezpłatnie. **Duży katalog** wszelkich przynależności do rowerów i maszyn do szycia za nadesłaniem znaczkami 60 hal. 731 8 10

Skład fabryczny

M. Rundbakin, Wien, IX, Berggasse 3 i 4.

Korespondencya polska.

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od 8 kor. dziennie. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI**, asystent kliniki aknszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwotną pocztą.

1100 1 20 *Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.*

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXII. c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta **loterya w złocie**

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **17.822 wygrane gotówką** w ogólnej ilości **442.850 kor.**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 12 czerwca 1902 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 1104 1 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi loteryi skarbowej.

Oddział loteryj państwowych.

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane,

jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolor. na fartuszki, Bluzki, Sukienki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA PŁÓCIEN I SKŁAD WYSYŁKOWY

Michała Mięsowicza

w KORCZYNIE obok KROSNA.

Ceniki i próbki na żądanie. 965 6 10

Földesa

Cena słoika 1 korona.

Krem



Wszędzie do nabycia.

Margit

Niezawodnie i szybko działający, nieszkodliwy, tłuszczów nie zawierający, środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrabia: Aptekarz Klemens Földes, Arad. — Przed fałszowaniami i naśladowaniem ostrzega się usilnie. 766 14 20

Dostać można u Piotra Mikolascha we Lwowie.

„Swoszowice“ pod Krakowem.

Sezon letni od 1 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kim. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i. zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze.— Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane.

Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1075 3 30

Nowość!! Niezrównana!

Proszę żądać

Geislera

Specyałów na zupy i sosy!

WYRÓB CZESKI!

BEZ KONKURENCYI!

W piętnastu minutach gotowe do spożycia!

Rozróżniać od dotychczas używanych konserw.

W każdem gospodarstwie, w każdym domu niezbędne.

Szczególnie nadają się dla **hoteli, restauracyj, zakładów i t. d.**

Przewyższają smakiem i posilnością każdy rosół z mięsa.

Skład w Krakowie: 991 6 0

cesar. i królew. nadw. dostawca

Antoni Hawełka,

Reim i Spółka, J. Barberowski, Józef Landau, Związek handlowy „Kółek rolniczych“, J. Kempler; w **Zwierzyńcu:** Filip Spitzel;

w **Tarnowie:** Alojzy Kaempf, Tad. Scharff; w **Rzeszowie:** Mieczysław Postępski; w **Jarosławiu:** Feliks Gregora.

Dla P. T. odprzedających wysoki opust.

Do każdego zlecenia dołącza się kilka paczek do rozdania na próbę.

Wydalony z Prus

ojciec z trojgiem dzieci, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Zgłoszenia pod znak. **„1051“** przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 1051 3 0

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyj w Krakowie, ręcząc za wynik. — Wiadomość pod lit. **T. D.** poste restante **Kraków.** 1090 2 4

Parcela budowlana

narożna, koło 100 kwadr. sążni, w Podgórzu przy ul. Długosza, do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość u właściciela **w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej 23.** 1076 3 4

Księgarnia, skład papieru, wypożyczalnia książek polskich, niemiec. i franc., oraz skład nut i przyborów szkolnych

jest z wolnej ręki z powodu stosunków familijnych zaraz do **sprzedania** lub do **wydzierżawienia**

w mieście liczącem 18000 mieszkańców, z siedzibą Starostwa, Sądu obwodowego, Dyrekcyi skarbu, gimnazyum, seminaryum nauczycielskiego, szkół wydziałowych i ludowych męskich i żeńskich, tudzież załogi wojskowej.

Zgłoszenia pod *1047* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 1047 4 6

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty

w Nowym Sączu

(przedtem Józefa Popiel i Spółka)

poleca:

- Rowery nowe **„Waffenrad“** styryjskie i **„Premier“** angielskie, oraz przybory do tychże;
- Rowery używane od 80 koron wyżej;
- Przybory do dzwonków elektrycznych;
- Drut kolczasty;
- Lampy i Latarnie;
- Naczynia kuchenne, Wyroby nożownicze, oraz wszelkie w zakres handlu żelaznego wchodzące artykuły;
- Naftę cesarską i salonową. 1089 2 14

Ceny przystępne, ekspedycya szybka.

Dwa utwory na scenę

Zenona Parviego

„Marsz, marsz Dąbrowski“

epizod sceniczny w jednym akcie, wierszem,

i

„Hanusia Krożańska“

obraz dramatyczny w 2ch odsłonach,

wyszły z pod prasy.

Cena za egzemplarz 1 koronę.

Główny skład w Księgarni nakładowej **D. E. Friedleina w Krakowie.**

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela

670 15 0 *Marya Dumaire*

w Krakowie, ul. św. Jana 26, I. p.

Technik z kilku-letnią praktyką budowlaną i kolejową — znający dokładnie niwelacyę — poszukuje posady u PP. budowniczych lub inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod lit. **H. W.** 970 7 0

Pokój frontowy o 2 oknach, przy ul. Starowiślnej, pod L. 4. na I-em piętrze, do wynajęcia z meblami lub bez. 1068 3

Do sprzedania

z powodu wyjazdu wykwintne umeblowanie gabinetu męskiego, składające się z dwóch szaf bibliotecznych, biurka, fotelu i dwóch krzeseł. Cena 1000 koron. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 520 37

Pierwszorzędny Handel

towarów mieszanych i win z pokojami do śniadań, w mieście powiatowem wschodniej Galicyi, gdzie rozpoczyna się **wielka budowa kolei**, z powodu stosunków familijnych zaraz **do sprzedania.** — Wiadomość: **S. G.** poste restante **Kraków.** 1041 8 12

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie,

34 14 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

PORADNIK DLA SAMOUKOW,

(wydawany z zapomogi Kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego) zawiera wskazówki do czytania systematycznego w zakresie wszystkich działów naukowych, poczynając od książek popularnych:

CZĘŚĆ I (w wydaniu drugim).

Treść: Przedmowa. O podziale i układzie nauk, opracował A. Mahrburg. Matematyka, opr. S. Dickstein. Wstęp do nauk przyrodniczych, opr. S. Kramsztyk. Fizyka i mechanika, opr. W. Biernacki i Wł. Natanson. Chemia, opr. L. Marchlewski. Astronomia i meteorologia, opr. S. Kramsztyk. Mineralogia i Geologia, opr. J. Morozewicz. Wskazówki do zbierania krajowych kolekcyj mineralogicznych, petrograficznych i geologicznych, opr. Jan Lewiński. Geografia, opr. And. Świętochowski. Botanika, opr. E. Strumpf. Zoologia, opr. J. Eismond. Biologia ogólna, opr. J. Nussbaum. Anatomia, opr. W. Świątecki. Fizyologia, opr. A. Kuczyński. Anatomia i fizyologia układu nerwowego, opr. E. Flatau. Psychologia, opr. A. Mahrburg. Antropologia, opr. L. Krzywicki. Historya medycyny, opr. Wł. Biegański i J. Peszke. Hygiena, opr. O. Bujwid i N. Kostanecki. Skorowidz. Pytania czytelników i odpowiedzi redakcyi. Warszawa. 1901, str. XLII i 728. Cena rub. 1. Z przesyłką poczt. w opasce poleconej, rub. 1 kop. 50.

CZĘŚĆ II.

Treść: Kwestyonaryusz do wypełnienia przez czytelników. Wstęp. Językoznawstwo ogólne, opr. J. Karłowicz. Język polski, opr. A. Kryński. Nauka literatury, opr. P. Chmielowski. Stylistyka, opr. S. Mieczyński. Poetyka, opr. B. Chlebowski i Chrzanowski. Krytyka, opr. P. Chmielowski. Język francuski, opr. K. Appel. Język niemiecki, opr. W. Osterloff. Język angielski, opr. H. Benni. Filologia klasyczna, opr. M. Rowiński. Wstęp do nauk historycznych, opr. L. Krzywicki. Historya powszechna, opr. T. Korzon, S. Askenazy, J. Kochanowski, K. Król i J. Homolicki. Historya polska, opr. Wł. Smoleński. Historya literatury powszechnej, opr. E. Grabowski. Historya literatury polskiej, opr. P. Chmielowski i Br. Chlebowski. Historya sztuki, opr. I. Matuszewski. Historya nauki, opr. A. Mahrburg. Historya rozwoju społecznego, opr. L. Krzywicki. Historya filozofii, op. A. Mahrburg. Wydania pism 60 najwybitniejszych autorów polskich, opr. S. Demby. Dopełnienia. Pytania czytelników i odpowiedzi redakcyi. Skorowidz. Warszawa. 1899, str. XIV i 695. Cena kop. 80. Z przesyłką pocztową w opasce poleconej rub. 1 kop. 25 (na wyczerpaniu).

CZĘŚĆ III.

Treść: Kwestyonaryusz do wypełnienia przez czytelników. Wstęp. Statystyka, opr. S. Posner. Ekonomia polityczna, opr. L. Krzywicki i H. Forszteter. Nauki prawne, opr. S. Posner. Socyologia, opr. L. Krzywicki. Etyka i etologia, opr. Al. Świętochowski. Estetyka, opr. I. Matuszewski. Pytania czytelników i odpowiedzi redakcyi. Warszawa. 1900, str. X i 446. Cena kop. 80. Z przesyłką pocztową w opasce poleconej rub. 1 kop. 15.

CZĘŚĆ IV (świeżo wydana).

Treść: Wstęp. (Zestawienie bibliografii naukowej 4-ch tomów „Poradnika“). Systemy wykształcenia i wykształcenie ogólne, opr. L. Krzywicki. Logika i teorya poznania, opr. A. Mahrburg. Filozofia i metafizyka, opr. A. Mahrburg. Pedagogika, opr. S. Karpowicz. Metodyka, opr. A. Szyc. Historya pedagogiki, opr. Piotr. Chmielowski. Popularyzacya wiedzy i samouctwo (biblioteki i uniwersytety ludowe). Dopełnienia. Skorowidz do części III i IV. Pytania i odpowiedzi. Warszawa. 1902. Str. CXIII i 492. Z 21 ilustracyami. Cena rub. 1 kop. 20. Z przesyłką w opasce poleconej rub 1 kop. 60.

CZĘŚĆ V (książka do czytania dla samouków).

Wykład głównych zagadnień wiedzy w świetle teoryi rozwoju: Dzieje wszechświata, opr. S. Kramsztyk. Dzieje ziemi, opr. W. Nałkowski. Rozwój życia organicznego, opr. J. Nussbaum Historya człowieka, opr. L. Krzywicki. Historya kultury, opr. L. Krzywicki. Rozwój życia psychicznego. opr. A. Mahrburg. Z licznemi drzeworytami w tekście (w druku).

CZĘŚĆ VI (książka do czytania dla samouków).

Wykład przystępny historyi nauk (w opracowaniu).

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski